Ner 136. Kraków 19 Czerwca — Wtorek. Rok 1866.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi .	„ „ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ignacy Hercok* ulica Halicka Ner 240.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na „CZAS“
od 1go Lipca 1866

W Krakowie:
rocznie, złr. **20.**— półrocznie, złr. **10.**— kwartalnie złr. **5.**— miesięcznie, złr. **2.**

We Lwowie:
rocznie, złr. **21.**— półrocznie, złr. **10 50** c.— kwartalnie, złr. **5 25** c.— miesięcznie, złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:
rocznie, złr. **24.**— półrocznie, złr. **12.**— kwartalnie, złr. **6.**— miesięcznie, złr. **2 25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„CZASU“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU“** p. Ignacy Hercok, ulica Halicka Ner 240.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniéj o zacytowanie numeru tego adresu.

Cena **„CZASU“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Przy tem upraszamy tych Szanownych pp. Prenumeratorów, którzy stenograficzne sprawozdanie odbierali, o łaskawe nadesłanie przypadającéj kwoty za 3cią seryę w ilości *centów 72.* Ci zaś, którzy jeszcze i za drugą seryę nie zapłacili, raczą *złr. 1* i *72 centów* dołączyć.

Odpowiadając potrzebom publiczności ciekawej najświeższych doniesień, starać się będziemy o dostarczanie ich drogą telegraficzną, a w niedziele i święta wydawać będziemy w zwykłej godzinie popołudniowej osobne dodatki, które wieczornym pociągiem kolei odchodzić będą do Galicyi.

Kraków 18 czerwca.

Wczoraj ogłoszony został następujący manifest JCK. Ap. Mci:

Do Moich Ludów!

Wśród dzieła pokoju podjętego przeze Mnie celem położenia stałych podwalin do formy ukonstytuowania, którąby jedność i potęgę całego Państwa ustalić, pojedyńczym zaś krajom i ludom wolny ich rozwój wewnętrzny zabezpieczyć mogła, nakazał Mi Mój Monarszy obowiązek, całą Moją armię pod broń powołać.

Na granicach Państwa, na południu i północy, stoją armie dwu sprzymierzonych nieprzyjaciół w zamiarze wstrząśnienia Austryi jako potęgi europejskiej.

Z Mojej strony nie dało się żadnemu z nich powodu do wojny. Bóg Wszechwiedzący jest Moim świadkiem, żem zawsze za Mój pierwszy i najświętszy obowiązek Monarszy uważał i sumiennie wypełnić się starał: aby Moim Ludom dobrodziejstwa pokoju utrzymane były.

Jednakże jedno z obudwu nieprzyjacielskich Mocarstw nie potrzebuje żadnego pozoru; pragnąc chciwie zaboru części Mojego Państwa uważa sposobną chwilę za powód do wojny. W połączeniu z pruskiem wojskiem, które obecnie jako wróg przeciw nam stoi, wyruszyła przed dwoma laty część Mojej wiernej i walecznej armii nad brzegi morza niemieckiego.

Zawarłem ten sojusz broni z Prusami w tym celu, ażeby strzedz praw traktatami zagwarantowanych i bronić zagrożonego szczepu niemieckiego, oraz ażeby nieszczęściu wojny nieuchronnej jak najściślejsze zakreślić granice i w ścisłym sojuszu dwu wielkich Mocarstw środkowo-europejskich — którym przedewszystkiem przypadło zadanie utrzymania europejskiego pokoju — dla dobra Mojego Państwa, Niemiec i Europy trwałą gwarancyę pokoju uzyskać.

Podbojów nie szukałem, będąc bezinteresowny przy zawarciu sojuszu z Prusami; nie szukałem też żadnych korzyści dla mnie w traktacie Wiedeńskim. Austrya nie spowodowała niczem nieszczęśliwych zawikłań, które przy równej bezinteresowności Prus nigdyby nie były powstały a przy równej wierności dla Związku, natychmiast załatwićby się były dały.

Owe zawikłania wywołane zostały dla osiągnienia samolubnych celów, i nie mógł przeto Mój Rząd takowych na drodze pokoju rozwiązać.

Tym sposobem wzmagała się coraz bardziej trudność położenia.

Ale nawet i wtedy jeszcze, kiedy jawnie w obudwu nieprzyjacielskich państwach przygotowania do wojny zarządzone zostały, a porozumienie między niemi mające li tylko służyć do wspólnego nieprzyjacielskiego najścia Mojego Państwa, coraz to jawniej się okazywało, wytrwałem — czując Mój obowiązek Monarszy, gotowy do wszelkiej koncesyi zgodnej z honorem i dobrobytem Moich Ludów w najgłębszym pokoju.

Skoro atoli spostrzegłem, że dalsze ociąganie się, skutecznemu odparciu nieprzyjacielskich napadów, a tem samem bezpieczeństwu Monarchii zagraża, zniewolony się ujrzałem do poniesienia ciężkich ofiar nierozdzielnych od uzbrojeń wojennych.

Na zapewnienia dane przez Mój Rząd o Mojej chęci pokoju, na kilkakrotne oświadczenia Mojej gotowości do równoczesnego wzajemnego rozbrojenia, odpowiedziały Prusy insynuacyą, którejby przyjęcie znaczyło poświęcić sławę i bezpieczeństwo Państwa Mojego.

Prusy żądały uprzedniego rozbrojenia całkowitego, nie tylko przeciw nim, lecz także przeciw nieprzyjacielskiemu Mocarstwu stojącemu na granicy Państwa Mego we Włoszech, któreto Mocarstwo co do swej chęci pokoju żadnej gwarancyi nie dało i dać nie mogło.

Wszystkie pertraktacye z Prusami w sprawie Księstw zaelbiańskich podały coraz więcej dowodu do potwierdzenia faktu, że rozwiązanie tej kwestyi w sposób odpowiedni godności Austryi, prawu i interesom Niemiec i Księstw, w drodze porozumienia się z Prusami, przy ich jawnej polityce gwałtu i zaboru, osiągnąć się nie da.

Rokowania się zerwały, cała sprawa została pod decyzyą Związku oddana, a zarazem zwołano legalnych reprezentantów Księstwa Holsztyńskiego.

Groźne widoki wojenne spowodowały trzy państwa: Francyę, Anglię i Rosyę, także i Mój Rząd do udziału we wspólnych obradowaniach zawezwać, których celem utrzymanie pokoju być miało. Mój Rząd odpowiednio Mojemu zamiarowi utrzymania o ile można, pokoju Moim Ludom, nie odmówił wprawdzie udziału, przywiązał jednak do przyrzeczenia konieczny warunek, że publiczne prawo europejskie, tudzież traktaty istniejące, punkt wyjścia w tentowaniu porozumienia stanowić mają, a współudział biorące mocarstwa żadnego odrębnego interesu na niekorzyść równowagi europejskiej i praw Austryi nie podejmą.

Jeżeli już usiłowania do rokowań pokoju na tych naturalnych warunkach się rozbiły, to dowodzi, że rokowania same nigdy do utrzymania i ustalenia pokoju doprowadzićby nie były mogły.

Najnowsze zdarzenia niezbicie dowodzą, że Prusy teraz jawnie siłę miasto prawa stawiają. W prawie i honorze Austryi, w prawie i honorze wspólnego niemieckiego Narodu nie widziały już Prusy dłużej zapory dla swej aż do fatalizmu spotęgowanej ambicyi. Pruskie wojsko wkroczyło do Holsztynu, zwołane przez cesarskiego Namiestnika zgromadzenie Stanów gwałtownie rozpędzonem zostało, władzę Rządową dla Holsztynu, którą traktat Wiedeński wspólnie Austryi i Prusom przyznał, Prusy wyłącznie sobie przywłaszczyły i zmusiły austryacką załogę do ustąpienia dziesięćkroć większej przemocy.

Skoro Związek niemiecki, spostrzegłszy w tem samowolę traktaty znieważającą, na wniosek Austryi mobilizacyą wojsk związkowych uchwalił, doszły Prusy, chełpiące się tak bardzo przewodnictwem w interesach niemieckich, do końca zgubnej swej drogi. Rozrywając węzeł narodowości niemieckiej, oświadczyły, iż ze Związku występują, zażądały przyjęcia od niemieckich rządów tak zwanego projektu reformy, podział Niemiec urzeczywistniającego i wystąpiły siłą zbrojną przeciw panującym, wiernym Związkowi niemieckiemu.

Tym sposobem stała się nieuchronną wojna najzgubniejsza, wojna Niemców przeciw Niemcom.

Do odpowiedzialności za wszelkie nieszczęścia, które ona na ludzi, rodziny, okolice i kraje sprowadzi, zapozywam tych, którzy ją spowodowali przed trybunał dziejów i Wszechmocnego wiecznego Boga.

Przystępuję do walki z zaufaniem, które sprawiedliwa sprawa wzbudza, w poczuciu potęgi spoczywającej w wielkiem Państwie, gdzie Panujący i naród tylko jedną myślą — sprawiedliwego prawa Austryi — są przejęci, ze świeżą, pełną odwagą patrząc na moją waleczną, do boju gotową Armię, tworzącą wał, na którym siła nieprzyjaciół Austryi się przełamie, spoglądając na wierne Me Ludy, które jednomyślnie śmiało i do ofiar gotowe ku mnie się zwracają.

Czysty płomień patryotycznego uniesienia zarówno płonie w dalekich obszarach; ochoczo spieszyli wojownicy powołani do szeregów Armii; ochotnicy cisną się do służby wojennej; cała do oręża zdolna ludność niektórych najwięcej zagrożonych Krajów uzbraja się do walki, a najszlachetniejsza gotowość do ofiar okazuje się z pośpiechem, aby ulżyć nieszczęściu i wesprzeć potrzeby Armii.

Jedno tylko uczucie przenika mieszkańców Moich Królestw i Krajów, uczucie wspólnego połączenia, uczucie potęgi w ich jedności, uczucie odrazy na tak niesłychane zgwałcenie prawa.

Podwójnie ubolewam nad tem, że dzieło porozumienia co do kwestyj wewnętrznego ukonstytuowania jeszcze tak dalece nie postąpiło, ażeby w tej ważnej oraz wzniosłej chwili Zastępców wszystkich Moich Ludów około Mego tronu zgromadzić można.

Będąc tej podpory na teraz pozbawiony, tem jaśniej pojmuję Mój obowiązek Monarszy i tem więcej ustala się Moje przedsięwzięcie, aby zabezpieczyć takową Moim Ludom na zawsze.

Nie pozostaniemy sami jedni w tej walce.

Książęta i Ludy Niemiec znają niebezpieczeństwo zagrażające ich wolności i niepodległości ze strony Mocarstwa, którego postępowaniem jedynie rządzą samolubne zamiary bezwzględnej chciwości powiększenia; wiedzą one dobrze, jaką obronę dla tych swoich najwyższych dóbr, i jaką podporą dla potęgi i całości wspólnej ojczyzny niemieckiej w Austryi znajdują.

Jak my za te najświętsze dobra, których Ludom bronić przystoi, pod bronią stoimy, tak samo też stoją i nasi Bracia w Rzeszy niemieckiej.

Zniewolono nas jąć się oręża. Dobrze tedy! teraz jakeśmy go uchwycili, nie możemy i nie chcemy go pierwej złożyć, dopóki Państwu Memu jakoteż sprzymierzonym Państwom niemieckim wolny wewnętrzny rozwój zapewniony, a silne ich stanowisko w Europie na nowo ustalone nie będzie.

Niechajże atoli nie spoczywa nasza ufność i nasza nadzieja, jedynie w naszej jedności i w naszej sile; Ja kładę je zarazem jeszcze w ręce wyższej Istoty, w ręce Wszechmocnego sprawiedliwego Boga, któremu Mój Dom od swego początku służył, Który nigdy nie opuszcza tych, co w swej sprawiedliwości Jemu zaufają.

Do Niego wołać będę o pomoc i zwycięztwo i wzywam Moje Ludy, aby tożsamo razem ze Mną czyniły.

Dan w Naszem stołecznem i rezydencyonalnem mieście Wiedniu, dnia 17 czerwca 1866 r.

Franciszek Józef m. p.

KORESPONDENCYA CZASU.

Rzym 10 czerwca.

Podczas gdy w innych stolicach panuje wątpliwość względem porozumienia między Austryą a Rosyą, w Rzymie, jak kilkakrotnie już wam donosiłem wierzą najzupełniej od samego początku obecnego zajścia w ścisłe przymierze tych mocarstw. Przekonanie to, powszechne w urzędowych kołach, nie opiera się jak tu twierdzą na czystych wnioskach i prostych przypuszczeniach; lecz miano je powziąść z pewnych źródeł. Doniesienia nuncyusza papiezkiego w Wiedniu uprzedziły kardynała Antonellego, że się gotuje przymierze między Austryą a Rosyą; pierwszem zaś źródłem tej wiadomości zdaje się być list, który Car napisał do Papieża w odpowiedzi na telegram winszujący mu ocalenia od zamachu. W liście tym Aleksander II obiecuje podobno Ojcu św. poprzeć Austryę przeciw powszechnej rewolucyi, jaka się objawiła niedawno zamachem na jego życie, uosobiła się niejako w Garibaldim i stronnictwie czynu, co zniewala dziś Włochy rzucać się bezprawnie na Wenecyę i tem samem zagraża innym prawowitym tronom. Od czasu otrzymania tego listu, usposobienie urzędowych sfer względem Rosyi zmieniło się tutaj całkowicie; poczęto odzywać się o niej ze współczuciem, a nawet z uwielbieniem, jako o sprzymierzeńcu przeciw bezbożnemu liberalizmowi i zasadom r. 1789. Rosya zrehabilitowała się prawie całkiem w oczach Rzymu, wróciła niemal do roli „opiekunki porządku“ w jakiej tutaj za cara Mikołaja po stłumieniu powstania węgierskiego występowała. Dość rzucić okiem na rzymskie dzienniki, począwszy od urzędowego aż do *Osservatore romano, Correspondance de Rome i Veridico*; dość przysłuchać się przez chwilę rozmowom toczącym się między tutejszymi dostojnikami Spodziewają się już, że zastępy rosyjskie pomaszerują przeciw Włochom i Francyi. Wierzą nawet w koalicyą, do której przystąpiłaby Anglia. W każdym zaś razie poczytują tu przymierze Austryi z Rosyą za pewne; obaczym, czy wypadki to ogólne mniemanie potwierdzą. Stolica Apostolska jest materyalnie słabą; ale duchowna jej potęga osłaniając Austryą i Rosyą może stać się wielce użyteczną tym mocarstwom i przyprawić Cesarza Napoleona o niemałe trudności ze strony duchowieństwa francuzkiego.

Łudziłbym niepotrzebnie czytelników *Czasu* gdybym usposobienie tutejsze w innem świetle przedstawiał; *amicus Plato, magis amica veritas.* Nikt tutaj obecnie o Polsce ani o prześladowaniu polskiego kościoła nie odzywa się i odezwać nie śmie: Polska, to rewolucya! Objawy osobistego współczucia Piusa IX, jak n. p. otwarcie polskiego kolegium, gotująca się kanonizacya bł. Józefata itd., są objawami luźnemi, bez wpływu na ogólne usposobienie, na głębszy prąd tutejszej polityki. Na konsystorzu tajnym d. 22 b. m. Papież nie wspomni o naszym kraju. Allokucya, której oczekują, będzie manifestem przeciw Włochom. *Civiltà cattolica,* przegląd obdarzony głębokim politycznym rozumem i niezrównaną przenikliwością, właściwą zakonowi, którego jest organem, przewiduje, że Francya nie zostanie i nie może zostać neutralną w obecnym sporze. Muszą się utworzyć dwa obozy: prawa Bożego królów, i prawa narodowości, zasad 1789 roku i zasad *Syllabusa* w dosłownem znaczeniu ostatniego jego rozdziału. Starcie ostateczne tych dwóch obozów postać Europy zmieni. „Za kilka dni zapewne, pisze *Correspondance de Rome* wczorajsza, oba światy, świat uczciwych i świat rewolucyjny, przyjdą do zbrojnej ze sobą rozprawy.“ *Correspondance* nie wątpi o zwycięztwie pierwszych.

Ojciec święty był cierpiący w tych dniach; miał mocne zaduszenie, co go zniewoliło na krześle nocować. Dziś jednak ma się całkiem dobrze, a niebawem po św. Piotrze przeniesie się do kwirynalnego pałacu. D. 6 b. m. odbyła się w jego przytomności kongregacya kardynałów, w której wzięli udział najznaczniejsi członkowie śgo kolegium; urząd sekretarza sprawował mgr. Berardi wice-sekretarz stanu. Niewiadomo z pewnością, jaki był cel tego zgromadzenia i jakie sprawy roztrząsano. Słychać, że się purpuraci zajmowali znowu swoim kolegą kardynałem d' Andrea, i że postanowiono nakoniec pozbawić go biskupstwa sabińskiego i opactwa sublaceńskiego. Jednak sądzę, że ta wiadomość jest przedwczesna. Zawsze się utrzymuje pogłoska, że mgr. de Witten, minister spraw wewnętrznych, ma złożyć tekę i że będzie mianowany wice-kamerlingiem Kościoła rzymskiego na miejsce mgra Matteucci, który purpurę d. 22 b. m. otrzyma. Tekę po nim objąłby mgr. Randi.

Rozbójnicy tak dalece się rozzuchwalili, iż napadli na willę Montalto we Frascati, to jest pod samym Rzymem, gdzie mieszka zamożna angielka pani Folgamb literatka i przyjaciółka X Passaglia, który porzuciwszy jezuitów, był nauczycielem jej syna. Pani Folgamb znana jest ze swego współczucia dla Włoch; rozbójnicy tedy postanowili ją porwać i ogromny za nią otrzymać okup; jednak szczęściem pani ta nie była obecną, gdy się w jej willi zjawili; dom więc tylko zrabować mogli. Jezuici, którzy mają wyłączne kolegium dla arystokracyi międzynarodowej w willi Mondragone, tuż niedaleko, zlękli się niezmiernie, by im uczniów nie porwała banda, jak to Gasparone uczynił za Grzegorza XVI z uczniami seminarium w Tivoli. Rząd posłał zuawów, by willi Mondragone strzegli. Emigracya neapolitańska wielki zamach gotuje na południowe prowincye: Franciszek II lustrował wybrzeże morskie aż do Terraciny.

Liberalne włoskie dzienniki silnie powstają przeciw listowi księcia Wł. Czartoryskiego ogłoszonemu w *Czasie,* wymawiając poświęcenie walecznego Nullo i innych ochotników włoskich, co żywot za sprawę polską położyli.

W kołach dyplomatycznych w Rzymie krąży plan reorganizacyi Europy przysłany z Paryża przez jednego z przedstawicieli obcych dworów w Tuileryach. W planie tym, który ma być skreślony podług myśli cesarza Napoleona, Polska stanowi osobne państwo.

Kraków 18 czerwca. *Gazeta Lwowska* ogłasza w części urzędowej następującą odezwę:

Odezwa.

Mieszkańcy Galicyi!

C. k. administracya wojskowa zwróciła wszelką uwagę na najstósowniejsze urządzenie szpitalów polowych i podobnych zakładów przeznaczonych do umieszczenia, zaopatrzenia i pielęgnowania chorych i rannych wojowników, i w tym względzie poczyniła odpowiedne przygotowania.

Przyrządzenie szpitalów polowych jest już prawie zupełnie ukończone.

Do pielęgnowania chorych i rannych należą jednak także przedmioty, które po jednorazowem użyciu po większej części stają się nieużyteczne, a które, lubo obecnie w znacznych zapasach są nagromodzone, jednak na wypadek wojny co do potrzebnej ilości nie dadzą się obliczyć. Do takich przedmiotów należą przedewszystkiem bandaże, szarpie, kompresy i t. p., których ogromna potrzeba w skutek krwawych starć wojennych, lub jeżeli wojna trwa dłużéj, nie da się z góry zabezpieczyć za pomocą liwerunku, zakupna lub innej umowy.

Ażeby zapobiedz brakowi dobrego a przynajmniej przydatnego materyału na bandaże, i uniknąć przykrego w tym względzie zawodu, na to według dotychczasowego doświadczenia jeden tylko jest środek, tojest powszechny udział ludności w uczynku miłości bliźniego przez nadsyłanie darów dobrowolnych.

Udaję się przeto do udowodnionej już tak często gotowości do ofiar patryotycznych mieszkańców tego kraju, oczekując z pewnością, że każdy według możności chętnie do tego się przyczyni, by w szpitalach polowych nie zabrakło szarpii, bandażów, kompres i podobnego materyału do zaopatrywania rannych.

Cel dobroczynny, objawiający się we wszystkich warstwach ludności, żywa sympatya dla armii, a nakoniec i ta okoliczność, że w tym akcie dobroczynności może brać udział każdy, a nawet niezamożny, bez szczególnego obciążenia i znachodząc szczególne zadowolenie w przekonaniu, że przyczynił się także cokolwiek do pomyślności tak bliskich sobie ranionych żołnierzy, — oto są najpewniejsze rękojmie pomyślnego skutku tego kroku.

Wszystkie ofiary będą za potwierdzeniem odebrania przyjmować najchętniej i odsyłać niezwłocznie na miejsce przeznaczenia wszyscy przełożeni gmin i urzęda powiatowe.

Lwów, 12 czerwca 1866.

C. k. Namiestnik
Franciszek baron *Paumgartten* m. p.

Radca sądu krajowego w Czerniowcach Adolf Klemensiewicz na własną prośbę przeniesionym został w tymże stopniu do sądu krajowego we Lwowie.

— Radca sądu krajowego w stanie rozporządzalności Józef Rychlik i radca sądu obwodowego w Stanisławowie, Wojciech Suchanek, zamianowani zostali radcami sądu krajowego w Czerniowicach.

Wiedeń 17 czerwca. Manifest cesarski, który podajemy powyżej na czele naszego dziennika, sprawił gorączkowe wrażenie. Spodziewano się go w Wiedniu już od dni kilku, wyglądano niecierpliwie, a skoro zrana dnia dzisiejszego ujrzano go na rogach ulic, iskra elektryczna przebiegła całą ludność stolicy. Wojna, jak to już nieraz mówiliśmy, jest w Wiedniu bardzo popularną: raz dla tego, że zapewnia Austryi zwycięztwo podług wszelkiego prawdopodobieństwa, powtóre dla tego, że w następstwach swych wzmocni stanowisko Austryi w Niemczech, potrzecie dla tego, że kładzie koniec najnieznośniejszemu ze wszystkich stanowi niepewności, szkodliwszemu niż sama wojna dla handlu i przemysłu. Wojna na północy stać się musiała w Wiedniu tem popularniejszą, iż manifest cesarski wyraźnie ją cechuje jako wojnę „Niemców z Niemcami“, w dalekiej więc perskpektywie dozwala się domyślać i załatwienia kwestyi prawno-państwowego ustroju wewnętrznego monarchii w myśl życzeń przeważnych w Wiedniu

Oto próbka zadowolenia panującego w Wiedniu i nadziei do wojny przywiązywanych:

„Wojna teraźniejsza — pisze *Pressa* — może być najobfitszą w skutki i błogie następstwa ze wszystkich wojen jakie kiedykolwiek toczyły Niemcy. Ona nas może uwolnić od tego ducha samolubstwa i ambicyi, który przez lat dziesiątki przeszkadzał Niemcom do połączenia się w wolności, któryby dzieło swoje dalej mógł prowadzić do nieoznaczonego czasu. Jeżeli miecz Niemiec, którym Austrya i jej sprzymierzeńcy władają, odniesie zwycięztwo, legnie u nóg jego zwalona niezgoda Niemiec... Błogosławiony miecz, którego posłannictwem przywrócenie świętego porządku!“

Gorączkowe to usposobienie dnia dzisiejszego podniosły nieustanne wiadomości, które z pewnych jakoby źródeł dochodzić miały z obozu armii północnej. Już w sobotę wieczór opowiadano sobie, że wojska austryackie wyparłszy Prusaków z Görlic (w Saksonii), śpieszą do Luzacyi, że zacięty bój toczy się na całej granicy Czech i Saksonii, a podług innych wieści i na granicy Szląska pruskiego i Morawy. Zbyteczna dowodzić, że w wieściach tych nie było ani słowa prawdy.

Gdyby rozgorączkowane usposobienie opinii znalazło było chwilę zimnej rozwagi, to już ta okoliczność byłaby je opamiętała, iż pociągi z Prus i Saksonii nadeszły do Wiednia w należytym terminie i że przywiozły ze sobą jak zwykle listy i podróżnych. Ale gorączka nigdzie nie liczy się z faktami.

Wczoraj wieczór odbyła się długa rada ministrów pod osobistem przewodnictwem N. Pana. Prócz ministrów i kanclerzy nadwornych, także i wielu jenerałów zawezwanych było do współudziału w naradach.

W sobotę o godzinie 7mej z wieczora rodzina królewska saska przybyła do Pragi. Na dworcu kolei przyjmował ją arcyksiążę Ludwik Wiktor, jenerał Clam-Gallas i wicenamiestnik hr. Lazańsky, tudzież tłum ludu, który okrzyki nieustanne wydawał na cześć króla, co los swego kraju najściślej splątał z interesem Austryi. Zdaje się, iż rodzina królewska przygotowała się na dłuższy pobyt za granicą, gdyż bardzo liczny dwór, stajnie i ekwipaże przybyły wraz z orszakiem dworskim. Osobno przesłano nadto z Drezna do Pragi 1200 centnarów srebra, z dalszem przeznaczeniem do Monachium. Podług niektórych źródeł, rodzina królewska także do Monachium udać się zamierza: podług innych zaś uda się do Wiednia, gdzie się jej w niedzielę wieczór spodziewano Następca tronu saskiego książę Albert nie towarzyszy w tej peregrynacyi rodzinie swojej: pozostaje on w sztabie głównym armii północnej.

Słynni chirurdzy i profesorowie uniwersytetu wiedeńskiego, pp. Pitha i Dumreicher udają się w tych dniach do armii. Prof. Dumreicher przebywać będzie w sztabie głównym armii północnej, prof. Pitha w sztabie głównym armii południowej.

— W sprawach wewnętrznych monarchii jednę tylko wiadomość mamy do zapisania: układy Węgier z Chorwatami w kwestyi prawnopaństwowego stosónku Chorwacyi do Węgier rozbiły się o przesadne żądania Węgrów. W poniedziałek (18) chorwaccy członkowie komisyi regnikolarnej opuszczają Peszt.

— Grecko-oryentalny biskup Bukowiński Eugeniusz Hackmann za porozumieniem z konsystorzem czerniowickim obrządku grecko-wschodniego złożył z funduszu religijnego bukowińskiego sumę 100,000 zł. w obligacyach indemnizacyjnych z przeznaczeniem na uzbrojenie, a ewentualnie na inne cele wojenne. JCMość polecił, aby wynoszono rzeczonemu biskupowi jako też i konsystorzowi grecko-oryentalnemu w Czerniowcach szczególne zadowolenie najwyższe z tego nowego dowodu wierności do ofiar pochopnej i przywiązania do tronu i ojczyzny.

Niemcy.

Znany jest czytelnikom naszym wniosek austryacki względem mobilizacyi wojsk związkowych. Podaliśmy go w całości w *Czasie* z d. 16 bm.; jak również z telegramu wiadomą jest uchwała Bundestagu w d. 14 bm. zapadła. Pruski *Staats Anzeiger* z 15go wieczór powiada, że przeciwzwiązkowe postępowanie większości członkow związku, zmusiło rząd pruski do kroku zmieniającego dotychczasowe europejskie prawo traktatów. Austrya zażądała na dniu 11 bm. mobilizacyi wszystkich wojsk związkowych nie pruskich, a to jakoby z powodu mniemanego *(sic)* naruszenia jej posiadłości w Holsztynie przez Prusy, powołując się na art. 19 aktu końcowego, który jest tylko punktem wyjścia do prawnego postępowania, a nie do zaczęcia przygotowań wojennych Związku. Traktaty związkowe nie znają mobilizacyi i egzekucyi przeciw jednemu z członków Związku. Sprzeciwia się to artykułom 2 i 11 ustęp 4ty aktu związkowego, które tak dobrze, jak artykuł 54 i 63 aktu kongresu wiedeńskiego z r. 1815 wchodzą jeszcze w skład prawa publicznego europejskiego. Według wniosku austryackiego, musiałoby tak prawo związkowe jak i prawo europejskie być przez Prusy naruszone. Kiedy zaś mimo protestacyi pruskiej, uchwalono wczoraj rzeczony wniosek, przeto poseł królewski przy Związku nacechował złamanie umowy związkowej, i zastrzegając dotychczasowe prawa związkowe Prus, opuścił zgromadzenie. *Staats Anzeiger* podaje brzmienie protestacyi pruskiej.

Przebieg tego posiedzenia był taki. Przed głosowaniem poseł pruski p. Savigny oświadczył:

„Poseł król. pruski musi przeciw wszelkiemu traktowaniu wniosku ces. austryackiego, a zatem oraz przeciw przekazaniu go do wydziału, głosować, gdyż sprzeciwia się to formalnie i materyalnie ustawom Związku, i w imieniu najj. rządu swego wyraźnie przeciw temu protestować.“

W głosowaniu wypadło 9 głosów za wnioskiem austryackim, niektóre z pewnemi poprawkami; 6 głosów przeciw wnioskowi. Wszystkich zaś głosów winno być 17, lecz Holsztyn i Lauenburg mają głos zawieszony. Wypisujemy tu szczegółowo wszystkie głosy, bo podział ten wskaże zarazem podział na obozy w rozpoczynającej się wojnie.

Za wnioskiem: 1. Austrya, 2. Bawarya, 3. Saksonia, 4. Wirtemberg, 5. Hanower, 6. W. Księstwo Heskie, 7. Elektorstwo Heskie, 8. Nassau, 9. 16ta kurya. Ta kurya składa się z 5ciu głosów: a) Liechtenstein, Reuss starszej linii i Hessen-Homburg, dziś przelany na Darmstad, skutkiem wygaśnięcia domu panującego; b) Reuss linia młodsza; c) Schaumburg-Lippe; d) Lippe; e) Waldeck. W kuryi 13tej, do której należy Nassau i Brunszwik, pierwszy tylko głosował za wnioskiem, zatem Brunszwik trzyma z Prusami.

Przeciw wnioskowi głosowało, a przeto z Prusami, 6 kuryj, jako to: 11ta Holandya za Limburg i Luxemburg; 12ta Księstwa Saskie; z 13tej Brunszwik; 14ta obie Meklenburgie; 15ta Oldenburg, Anhalt i obie linie Schwarzburg; 17ta miasta wolne prócz Frankfurtu. Baden głosowało dla formy, aby przekazać wniosek wydziałowi; Prusy nie głosowały wcale, nie uznając wniosku.

Taki więc wypada szczegółowy podział Niemiec:

Austrya.	Prusy.
Bawarya.	Limburg i Luxemburg.
Saksonia.	Brunszwik.
Hanower.	Meklenburg-Schwerin.
Wirtemberg.	Meklenburg-Strelitz.
Hessen-Kassel.	Sachsen-Weimar.
Hessen Darmstadt.	Sachsen-Koburg-Gotha.
Hessen-Homburg.	Sachsen-Altenburg.
Nassau.	Sachsen-Meiningen.
Liechtenstein.	Oldenburg.
Reuss-Greiz.	Anhalt-Köthen-Zerbst.
Reuss-Schleiz.	Schwarzburg-Rudolstadt.
Schaumburg-Lippe.	Schwarzburg-Sondershausen
Lippe-Detmold.	Hamburg.
Waldeck.	Brema.
Frankfurt.	Lubeka.

Baden nieoznaczony,
Holsztyn nie głosuje,
Lauenburg bez głosu.

— W urzędowej pruskiej *Nordd. allg. Ztg* zaszła od 15go b. m. zmiana formy, ale mająca polityczne znaczenie. Zmiana ta tyczy się napisów krajów. Dawniej pod ogólną nazwą „Niemcy“ mieściły się tak Prusy jak i wszystkie kraje Związku; odtąd pojawił się osobny napis „Prusy“, pod który podciągnięto doniesienia z Księstw Zaelbiańskich, a zamiast „Niemcy“, stoi: „Grupa państw Europy środkowej.“ Austrya ma jak i dawniej osobny dział dla siebie. Zamiast nazwy „Związek“ (*Bund*) używa *Nordd. allg. Ztg.* nazwy: „Spółka (*Consortium*) niemiecko-austryacka.“

— Podaliśmy niedawno telegram donoszący o okólniku dyplomatycznym rządu wirtemberskiego z powodu urzędowego *Staats Anzeiger für Würtemberg*. Okólnik ten miał na celu zrzucenie z gabinetu sztutgartskiego odpowiedzialności za szkalowania naczelnego ministra pruskiego, a szczególnie za jeden artykuł, w którym się pytano, czy się nie znajdzie jaki zapaleniec młody, coby tego rabusia sprzątnął?

Teatr wojny.

Zanim na obszernej pomiędzy Baltykiem i Adryatykiem, pomiędzy Renem i Karpatami rozpościerającej się obecnie armii bojowej, na której od strony północy prawdopodobnie już pierwsza krew popłynęła, znaczniejsze zajdą wypadki, rzucimy pobieżnie okiem i na siły zagrażające na północy i południu Austryi i na ich rozpołożenie. Według jednozgodnych doniesień koncentracya armii pruskiej odbyła się na Szląsku w dwóch punktach granicy austryackiej, to jest piątego i szóstego korpusu pomiędzy Kładzkiem (Glatz) i Landshut i pierwszego oraz ósmego korpusu koło Zgorzelca (Görlitz) i w okolicy. Gwardye stoją pod Chociebużem (Kotbus) nad Sprewą, na pół drogi między Berlinem i Zgorzelcem w rezerwie. Korpus trzeci również do armii szląskiej należący, rozłożony jest pod Frankfurtem nad Odrą, lecz za rozpoczęciem akcyi posuniętym zapewne zostanie do Żarów (Sorau), aby służyć za ogólną rezerwę. Armia w prowincyi sakiej mianowicie czwarty, siódmy, i drugi korpus, rozłożoną jest koło Torgau, Halli i Erfurtu w całej okolicy. Korpus ósmy, który stał w prowincyi sakiej, w ostatnich dniach koleją przywieziony został do Zgorzelca. Korpus dziesiąty formujący się jeszcze, ma przeznaczenie zasłaniać Berlin. Przypatrzywszy się zbliższa pozycyom pruskim, widzimy piąty i szósty korpus na stanowisku centralnym na północym stoku Gór Olbrzymich, z których kilka gościńców prowadzi: to jest z Kładzka dwa przez Grulich i Hohenstadt do Ołomuńca w kierunku południowo-wschodnim i przez Nachód i Josefstadt w zachodnim; inny gościniec prowadzi z Swidnicy przez Waldenburg i Brunnau również do Jozefstadu, wreszcie z Landshut przez Schatzlar i Trautenau z jednej strony do Josefstadu, z drugiej przez Iiczyn do Pragi. Wszystkie więc linie dążące z Czech lub Morawy do Szląska bronione są przez dwa korpusy pośrednio, to jest strategicznie z flanki, również jak te, które z Pragi na Zgorzelec, lub z Ołomuńca na Zukmantel, Opawę i na Bogumin do Wrocławia wiodą. Są one strzeżone przez korpus ruchomy złożony z trzech pułków piechoty i trzech pułków jazdy pod jenerałem Stolbergiem.

Część armii pruskiej pod Zgorzelcem złożona z 1 i 8go korpusu broni bezpośredniej linii operacyjnej z Josefstadu do Berlina, wszystkich zaś innych a tem samem i tej co prowadzi z Budyszyna do Drezna strategicznie. Podstawą operacyjną armii pruskiej zwróconej ku Austryi jest przeto prawdopodobnie długa, półkólista linia ciągnąca się od Magdeburga na Wittenberg, Głogów, Wrocław do Koźlego (Kosel). — Armia stojąca pod rozkazami księcia Fryderyka Wilhelma, następcy tronu, następnie była przed kilkoma dniami rozłożoną: prawe skrzydło pod dowództwem wodza pierwszej armii jenerała piechoty Bonina z główną kwaterą w Löwenberg w dólnym Szląsku. Centrum z 5ym korpusem pod dowództwem jenerała dywizyi Steinmetz z główną kwaterą w Leppersdorf pod Landshut. Lewem skrzydłem z niekompletnym 6ym korpusem dowodzi jenerał dywizyi Mutius, mający główną kwaterę w Villa Mutius. Chociaż korpus na stopie wojennej liczyć winien wraz z kontyngensem pierwszego i drugiego powołania 58,000 ludzi, jednakże liczba ta daleką jest od obecnej rzeczywistości, gdyż pojedyncze pułki, mianowicie jazda i liczne rezerwowe bataliony oraz bataliony landwery odkomenderowane zostały do Górnego Szląska i szląskich fortec, a mianowicie korpus 6ty przez rozesłanie wojska tak został osłabiony, iż się okazało potrzebnem powołanie 1go korpusu dla obrony Szląska. Dla obrony rzekliśmy, gdyż pozycya zajęta przez armią szląską poza kilkorzędnym łańcuchem gór tylko odpornej natury być może. Żaden wódz zamierzający wtargnąć w kraj nieprzyjacielski, nie obiera do operacyi swej okolicy górnej, mało mającej wąwozów, która atoli broniącemu się największe nastręczyć może korzyści. Okolicą niewłaściwą do zaczepnego działania jest ta, którą następca tronu z armią swoją zajmuje; daje to zatem wskazówkę, iż zamierzono ograniczyć się na stanowisku odpornem. Daleko ważniejszy kanał dla wielkich armij tworzy gościniec obsadzony przez wojsko księcia Karola, prowadzący z górnej Luzacyi przez granicę czeską do Reichenberga. Gdyby tam przyszło do akcyi, książę Fryderyk Karol musiałby działać zaczepnie.

Według depeszy telegraficznej umieszczonej na końcu poprzedniego numeru naszego dziennika, Prusy rozpoczęły wojnę wtargnięciem do Saksonii i obsadzeniem ważnych punktów strategicznych: Budyszyna, Zittau i Löbau. Ponieważ przez Saksonią wiedzie najbliższa droga do Berlina, przeto obsadzenie tych trzech punktów ma za cel powstrzymać Austryaków w pochodzie na Berlin. Pozycye ubieżone przez Prusaków zapewniają im wyborne stanowisko strategiczne wobec Austryaków debuszujących z gór, które stanowią granicę między Czechami a Saksonią. Löbau odległe jest od granicy austryackiej tylko o 3 mile, Budyszyn o 4, Drezdno o 5 mil: lada chwila przeto może nastąpić starcie.

Jak wiadomo naczelnym dowódzcą całej armii jest król **Wilhelm**, który podług doniesienia jednego z dzienników berlińskich w tych dniach udaje się do Żeganu (Sagan) na Szląsku. Żegan leży w niewielkiej odległości od Zgorzelca w Luzacyi, głównej kwatery lewego skrzydła armii nadelbiańskiej i również w niewielkiej odległości od Lowenbergu, głównej kwatery prawego skrzydła armii szląskiej. Szefem sztabu głównego jest jen. **Moltke**, jenerał-adjutantem jen. **Treskow**; naczelnikiem artyleryi jen. **Hindersinn**, naczelnikiem inżynieryi jen. **Wasserschleben**.

Pierwsza armia rozłożona w tej chwili nad Elbą, ma za dowódzcę księcia **Fryderyka Karola**. Szefem sztabu głównego jest jen. **Voigt-Rhethz**. W skład tej armii wchodzi cztery korpusy, a mianowicie: drugi pod jen. **Schmidtem** z główną kwaterą w Zgorzelcu, którzy stanowiąc lewe skrzydło armii nadelbiańskiej rozpoczął kampanią wkroczeniem do Saksonii, — czwarty pod jen. **Sehack** z główną kwaterą w Halli i ósmy pod jen. **Herwarth Bittenfeld**, z główną kwaterą w Erfurcie.

Korpus pruski jakeśmy rzekli wyżej liczy nominalnie 58,000 ludzi. Cała zaś armia pruska wywynosi nominalnie 695,025 ludzi bez oficerów. Z imponującej tej liczby tylko 202,725 ludzi stanowi właściwe jądro armii regularnej; reszta bowiem należy bądź do rezerwy (110,250 ludzi) bądź do landwery pierwszego powołania (233.313 ludzi), bądź do landwery drugiego powołania (148,738 ludzi), którą raz już powołaną, następnie rozpuszczono, a teraz jak wieść twierdzi znowu powołać mają.

Z Włoch nie nadeszły dotąd wiadomości o krokach zaczepnych. Prawdopodobnie Włochy chcą Austryą zmusić do zaczepki za pomocą manifestu Wiktora Emanuela, który się wkrótce ma ukazać. Według *Italiana militare*, następujący jest *ordre de bataille* armii włoskiej: W głównej kwaterze króla jeneralnym adjutantem jest jen. hr. Pettiti; przy boku jeneralnego kwatermistrza Lamarmory pułkownik Bariola; inspektorem artyleryi jen. Vafre di Bonzo, przy jego boku pułkownik Quaglia; inspektorem inżynieryi jen. Manabrea.

Pierwszym korpusem dowodzi naczelnie jenerał Durando, szefem sztabu głównego jest pułkownik Lombardini; dowódzcą artyleryi pułkownik Bonelli, dowódzcą inżynieryi podpułkownik Castellazi. Pierwszą dywizyą dowodzi jen. Cerale; szefem sztabu major Billi; 2gą jen. Pianelli, szefem sztabu podpułk. Ollivero; 3cią jen. Brignone, szefem sztabu major Mazza; 5tą jen. Sirtori, szefem sztabu major Pozzolini.

Drugiego korpusu wodzem jest jen. Cucchiari, szefem sztabu pułk. Escoffier, dowódzcą artyleryi pułk. Mattei, dowódzcą inżynieryi podpułk. Molinari. Czwartą dywizyą dowodzi jen. Mignano, szefem sztabu podpułk. Consalvo; 6tą jen. Cosenz, szefem sztabu major Farini; 10tą jen. Cadorna, szefem sztabu major Milon.

Trzecim korpusem dowodzi naczelnie jenerał Della Rocca, szefem sztabu pułk. hr. Nicoles di Robilant, dowódzcą artyleryi pułk. Corte, dowódzcą inżynieryi podpułk. Verrogio; 7mą dywizyą dowodzi jen. Bixio, szefem sztabu podpułk. hr. Asinari; 8mą jen. hr. Cugia, szefem sztabu major Sironi; 9tą jenerał Govone, szefem sztabu major Chiron; 16tą książę Humbert, szefem sztabu pułk. Gerbaix de Sonnaz.

Czwartym korpusem dowodzi naczelnie jenerał Cialdini, szefem sztabu pod pułk. Milonzi, dowódzcą inżynieryi pułk. Bruzzo. Dywizyą 11tą dowodzi jen. Casanova, szefem sztabu major Chiarle; 12tą jen. Ricotti, szefem sztabu major Albini; 13tą jen. Mezzacapo, szefem sztabu major Baulina; 14tą jen. Chiabrera, szefem sztabu major Galli della Mantica; 15tą jen. Medici, szefem sztabu major Guidotti. Dowódzcą dywizyi kawaleryi rezerwowej jest jen. Maurycy Sonnaz, szefem sztabu major Perrone. Dowódzcą rezerwy artyleryi major Mattei.

Według *Allg. Ztg*, dwie armie liczące 80.000 żołnierzy, usiłować będą przejść Mincio pod Peschierą i Mantuą, aby twierdzę tę wrazie udania się obsaczyć; główna część tej armii zwróci się atoli ku Legnano i zagrozi linii Adygi. Główny atak wykonać ma Cialdini i Garibaldi z siłą 120.000 ludzi z ochotnikami. Celem tego ataku jest Padwa, aby z jednej strony ku Wenecyi, z drugiéj ku Tyrolowi działać można. W Wenecyi ma flota wspierać akcyę wojskową; w Tyrolu spodziewają się Włosi powstania dla odcięcia od wszelkiéj komunikacyi czworoboku fortec. Stotysięczna armia rezerwowa stoi pomiędzy Bolonią, Modeną i Parmą, aby w razie potrzeby wspierać działanie armii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 czerwca. Wczoraj w niedzielę między 4tą a 5tą po południu rozlepiony został po rogach ulic manifest cesarski z d. 17 b. m. po niemiecku i po polsku. Wszystkie dzienniki wiedeńskie w niedzielę rano wychodzące, przyniosły wieczór manifest; tutejsza urzędowa gazeta niemiecka ogłosiła go po południu o 3éj; my otrzymawszy dopiero w południe oryginał niemiecki manifestu, nie mogliśmy go w przekładzie całkowitym wczoraj ogłosić, a w to miejsce zamieściliśmy w osobnym dodatku telegraficznie doszłą tu treść onego.

— Wczoraj zakończone zostało zwykłe doroczne strzelanie do kurka w ogrodzie Strzeleckim. Piękna z początku pogoda zwabiła do ogrodu liczną publiczność, która przy dźwięku muzyki ułańskiéj oczekiwała szczęśliwego strzału, co miał strącić ostatni szczątek kurka, a Towarzystwu strzelec. dać nowego króla. Los zrządził że w burzliwéj chwili Król JMć obejmował swe rządy: niebo z początku sprzyjające obchodowi, około godziny siódméj, to jest właśnie wówczas, gdy okrzyki i wystrzały z moździerzy obwieściły publiczności, że spadł ostatni szczątek kurka, pokryło się gęstemi chmurami, silny wiatr i deszcz ulewny spędził publiczność z alei ogrodowych do szczupłéj sali restauracyjnéj i pod dach altany dla muzyki wystawionéj, a na dodatek szum drzew miotanych gwałtownie wiatrem i trzask łamiących się gałęzi straszny sprawił popłoch, szczególniej między płcią piękną, która głównego obchodowi dostarczyła kontyngensu. Nawet przybycie nowego króla wraz z licznym orszakiem, z piersi przesiąkłych deszczem i przeniknionych wiatrem nie zdołało wydobyć zapału. Królem do przyszłego roku został obywatel tutejszy p. Chrystyan Häusler, znany z celnego oka, który nie po raz już pierwszy godność królewską piastuje. Pochód JKMci odbywał się zwykłym trybem: poprzedzała orszak muzyka ułańska, tuż za nią szły dzieci z chorągiewkami, za niemi celmistrz Towarzystwa w szkarłatnéj szacie i odźwierny z sążnistą lagą, daléj dygnitarze towarzystwa, a wreszcie nowy król z kurkiem zygmuntowskim na piersiach przez szyję przewieszonym jako oznaką swéj godności. Majestatowi królewskiemu nie czyniło to ujmy, iż z powodu deszczu Król JMć pod parasolem postępował. Obszedłszy główne aleje ogrodu, całe towarzystwo wróciło do strzelnicy i tu wesoło zakończyło tegoroczne strzelanie do kurka.

— W szkole rolniczéj Czernichowskiéj odbędzie się we środę d. 20 b. m. egzamin popisowy roczny wszystkich czterech oddziałów. I w tym roku ci uczniowie, którzy ukończyli całkowity czteroletni kurs nauk w téj szkole, udać się mają na praktykę gospodarską roczną, jaka dla uzupełnienia ich wykształcenia statutem jest przepisana.

— D. 14 czerwca, kiedy pociąg towarowy mijał Ząbkowice na kolei żelaznej warszawsko wiedeńskiéj, od iskier z komina lokomotywy zapalił się wagon napełniony beczkami oliwy, nafty, ligroiny i innych rzeczy palnych. Zdołano jednak szczęśliwie odczepić wagon gorejący i zostawić go, póki nie spłonie do reszty. Tłuszcze rozlane na ziemię paliły się z taką mocą, że od ognia szyny kolei pokrzywiły się, drewniane zaś progi czyli podkłady zwęgliły się.

— Gmina Jezierna w obwodzie złoczowskim powiozła bezpłatnie przybyłych tam 180 żołnierzy do Zborowa, ztamtąd zaś do Złoczowa odstawiły ich bezpłatnie na wozach gminy Zborów, Tustogłowy, Prysowce i Korszyłów.

— P. Lubin Prayer, ajent w Stanisławowie, ofiarował na potrzeby skarbu 10 złr. i pałasz oficerski.

— Dnia 16go i 17go czerwca przeciągały chmury, które dnia 17go o 8éj godzinie po południu burzę z deszczem i grzmotami sprowadziły. Ciepło dnia pierwszego doszło od + 11°.4 do + 20°.2 następnego do + 21°.4 od + 8°.8. Barometr szybko opadał do 2éj po południu dnia 17go, w którym to czasie wskazywał 324‴,88, odtąd szedł szybko już w górę, tak iż rano o godzinie 6téj dnia 18go doszedł do wysokości 328‴,00; termometr o téj godzinie stał na + 8°.6 R. W nocy padał dészcz.

— We wtorek dnia 10go czerwca, Śgo Gerwazego i Protazego.

Sprawy Sądowe.

Kraków dnia 13, 14, 15 i 16 czerwca.

(Proces Krzyszkowskiego i wspólników o zbrodnię przeniewierstwa, oszustwa i udzielonej pomocy).

Ciąg dalszy).

(Przesłuchanie Krzyszkowskiego.)

Waleryan Krzyszkowski wchodzi czarno ubrany w lakierach, a oddawszy głęboki ukłon sędziom, zachowuje się przez cały czas przesłuchania, które trwało trzy dni, z powagą i godnością. Jego odpowiedzi są proste i jasne, nie włada bynajmniej językiem kwiecistym, ale czasem najtrafniejsze wyrzeka zdania. Mówi niepoprawnie po niemiecku, a nie zupełnie płynnie, choć dobrze po polsku.

Waleryan Maksymilian Roman trojga imion Krzyszkowski, herbu Odrowąż, ma lat 39. Wzrostu wysokiego, chudy, wybladły, zapadłych oczów, przedstawia widok godny litości. Znędzniała ta postać nosi na sobie zbyt ciążące znamię cierpień długiego więzienia i jeszcze większych katuszy, spowodowanych zgryzotami sumienia, które w nim rzeczywistą wywołały skruchę. Przez sine jego usta przechodzi chwilowy uśmiech, będący skutkiem spokoju duszy, którego przyczynę później wyjaśnimy. Suchy, złowrogi kaszel, świadczy o wielce nadwątlonem zdrowiu.

Urodzony r. 1827 w Krysowicach, powiecie Mościskim, z ojca Waleryana i matki Salomei z Szandrowskich, od samej młodości pod okiem troskliwych rodziców staranne odbierał wychowanie. Przybywszy jako oficyał w r. 1855 do Tarnowa, przyzwyczajony do jak największych wygód i dobrego towarzystwa, nie mógł się oswoić z myślą prowadzenia życia spokojnego, skromnego, zdala od gwaru świata, na jakie urzędnicy dla swej małej stosunkowo płacy, są wskazani. Przy wrodzonej więc lekkomyślności i słabości charakteru potrzeba było tylko bodźca, by go sprowadzić z dobrej drogi. Że go nie brakło, dowodzi rozprawa. W gruncie dobroduszny wplątał się w złe towarzystwo, którego smutnych następstw niemógł wcale przewidzieć. Złe rodzi złe. Zboczywszy raz z drogi prawej, naruszywszy raz własność skarbową, widząc, że mu to bezkarnie uchodzi, odtąd ślepo biegł w bezdenną otchłań, która jego i tylu ludzi pochłonąć miała. Prowadził rozrzutne życie, krocie wydawał, bo źródło było niewyczerpane, aż podkopał własne i niewinnej rodziny szczęście. I w złem jego postępowaniu góruje lekkomyślność; nadewszystko trwonił pieniądze dla chwilowych rozkoszy i by dogadzać zachciankom swych okrutnych przyjaciół. O zabezpieczenie swego bytu na przyszłość wcale się niestarał. Wina jego jest ogromna, bo cyfry są zbyt wymowne. Odważamy się jednak powiedzieć, że słaby ten człowiek był tylko narzędziem w ręku przebieglejszych złoczyńców. Gdy wreszcie na szczęście położono kres tym kosztownym igraszkom, Krzyszkowski zdobył się na ucieczkę. Ponieważ jego doradzca był wyjechał do Lwowa, schronił się wedle życzenia Juliana Kasprzykiewicza do Wrocławia. Gdy wśód mroźnej nocy uciekał przed grożącem mu niebezpieczeństwem mógł się nareszcie upamiętać, a czarna przeszłość w całej swej nagości, dręczyła jego sumienie. W Wrocławiu pozbawiony widoku żony i dzieci, samotny, oddany myślom religijnym, przejęty skruchą czuł potrzebę zwierzenia się z tego co go gniotło. Spowiedź miała mu ulgę przynieść i wyleczyć jego zbolałą duszę. Obcowanie z dwoma księżmi O. Seligerem i O. Mohnbachem spowodowało ten zwrot i żal rzeczywisty. Za ich poradą, szczerą zeznaje prawdę, i powołał wszystkich wspólników. Będąc więc tak świadomym zbrodni, której się dopuścił, jest gotów każdą ponosić karę. Opowiadaniem swem — zwłaszcza co do życia w Wrocławiu — pozyskał sobie współczucie publiczności. Stawszy się zupełnym pietystą, z wielkim spokojem czeka swego wyroku.

Przebiegnijmy w krótkości jego długie zeznania, które wynoszą kilkaset arkuszy:

Przybywszy do Tarnowa jako niedoświadczony człowiek nie znając złego towarzystwa zapoznał się z Julianem Kasprzykiewiczem, swym poprzednikiem w urzędzie. Przez Juliana poznał braci jego Władysława, handlarza końmi i Jana kupca w Tarnowie. W krótce pożyczał Władysławowi po 300 lub 400 zlr. z własnych pieniędzy i to niby do prowadzenia interesu wspólnego. W taki sposób miał najlepiej umieścić swe pieniądze. Miał zaufanie do niego, ponieważ go widział ciągle czynnym i w najlepszem towarzystwie. Gdy zabrakło własnych pieniędzy, dawał Kasprzykiewiczowi na jego usilne żądanie po 300 i 400 zlr. z pieniędzy skarbowych, albowiem mu mawiał: „to nie zbrodnia, tak robił zawsze brat mój Julian, oddam ci i pokryjesz niedobór.“ Gdy Julian takie postępowanie potwierdził, nie wahał się dłużej, bo rzeczywiście kochał Władysława K. Dwaj więc bracia Julian i Władysław K. jak zeznaje Krzyszkowski — zrobili spisek przeciwko niemu i wplątali go w całe nieszczęście. Napominał Władysława K. o zwrot pieniędzy — ale zawsze mu wskazywał przyszłość, bo na teraz nie dobre robi interesa, ale dla hurtownika nie jest trudną rzeczą, zarobić w jednym miesiącu kilka tysięcy zlr. By pokryć mały z początku ubytek pieniędzy skarbowych, zaciągnął w Tarnowie pożyczkę ale *ile procentów płacił, nie chce powiedzieć, bo to rzecz sumienia*. W krótce oświadczył mu Władysław K: Widzę, że w ten sposób nie zrobię majątku, trzeba doświadczać szczęścia w grach hazardownych. Dawał mu Krzyszkowski po 1000, 1500 i 2000 zlr. w tym celu, a Władysław K. jeździł do Bochni, Sącza itd. a wszędzie grając rozmaite przeszedł koleje. Krzyszkowski ciągle był narzędziem jego pięknych planów. Krzyszkowski zawsze przeczuwał, co się stanie, i wolałby umrzeć, niż jako zbrodniarz stać przed sądem. Dla tego grał w loteryą, kupował promessy, stawiał na małą loteryą liczbową po 90 i 100 zlr. wszystko w nadziei odzyskania sprzeniewierzonych pieniędzy. „W szczęściu ma się licznych przyjaciół, dla tego potrzebował znacznych kwot, by ich traktować i częstował pierwszego lepszego znajomego, chcąc zapomnieć o swem nieszczęściu. Ile potrzebował na utrzymanie swego domu a ile w ogóle wydawał, — któż to może obliczyć? Gdy się przed Władysławem K. żalił, że czuje wyrzuty sumienia, radził mu tenże, aby się oddawał zmysłowym rozkoszom, „aby codziennie z rana się napił wódki.“ Tak chodził ciągle do cukierni Spargnapaniego, która odtąd była „jego kościołem.“ W domu u siebie przyjmował gości, bywali u niego wszyscy urzędnicy, obywatele, kanonicy K. i R. Na podróż do Hamburga dał mu 2000 zlr. a ztamtąd znowu posłał po pieniądze. Zrobiwszy w Wiedniu znaczne długi, został Władysław K. aresztowany, a gdy powrócił do Tarnowa, musiał mu Krzyszkowski zapłacić koszta aresztu (śmiech). Następnie kreśli Krzyszkowski wszystkie miłostki swoje i Władysława K. z Waleryą H . . chową i Izabellą Jas . . . ską. Wszystko to opłacał Krzyszkowski. Żonie pana Jana Kasprzykiewicza pożyczył także kilkaset zlr., ale żadnych z nią niemiał stosunków. Ponieważ p. prezydujący nie uważa to za wiarogodne, pyta się Krzyszkowski: „Gdyby Władysław K. był kobietą, czyby mi kto chciał wierzyć, że nie miałem z nim stosunków, a przecież byłem tak głupi i tyle mu dałem pieniędzy.“ Wszystkim urzędnikom a zwłaszcza swym przełożonym najlepsze oddaje świadectwo. Pożyczał im pieniędzy, ale mu najczęściej oddawali i to z procentem. Wspierał ubogich — ale jak dalece, tylko Bóg wiedzieć potrzebuje, który może kiedyś za to się nad nim zlituje! Myślał, że buchalterya nie tak prędko odkryje przeniewierstwa i że będzie może miał sposobność pokrycia deficytu. Znał bowiem nieład i opieszałość kontroli. Ze łzami w oczach i to dopiero na kilkakrotne przedstawienie p. prezydującego opowiada że mu Julian K. radził, aby podpalił magazyn. Mieli według jego planu w powietrze wysadzić tę część magazynu w której niedostawało potrzebnej ilości tytoniu i mark stemplowych. Na przedstawienie Krzyszkowskiego, jak okropnym będzie los mieszkających w magazynie urzędników, miał mu Julian K. odpowiedzieć „Co tam będzie kilku łotrów mniej na świecie.“ Zawsze odrzucał Krzyszkowski podobne plany, nigdyby nie miał sumienia, wtrącić tylu niewinnych ludzi w tak okropne nieszczęście. „Byłoby to straszne“... mówi płacząc. A jeżliby się podpalenie nie udało, natenczas radził mu Julian K., aby sobie życie odebrał. Że Władysław i Julian K. wiedzieli, że odbierają od niego sprzeniewierzone pieniądze, najmniejszej nie podlega wątpliwości. Nie jest w stanie podać wysokość łącznej sumy, którą Władysław K. otrzymał, ale wie, że to ogromne być muszą pieniądze. Zapytany, czy się zgadza z wysokością sprzeniewierzonej sumy 215,000 zlr., oświadcza, „być może, że więcej, ale i mniej — być może.“ Przysięga najuroczyściej, że ani szeląga nie schował, i że żadnego nie posiada majątku. Przed przybyciem komisyi otrzymał list od Juliana K. z Oświęcima z prośbą o marki stemplowe, które też zabrał i włożył do futra. Gdy wreszcie nadeszła komisya, postanowił ratować się ucieczką. Władysław K. zawsze go był łudził, że w razie potrzeby będzie mu towarzyszył w ucieczce do Ameryki, ponieważ sam nie miał na tyle odwagi. Nie zastał go jednak. „Stroskany pod ciężarem gniotącego mnie nieszczęścia — opowiada ze łzami w oczach „z wewnętrznym niepokojem wzywałem pomocy Boga, prosiłem go o wytrwałość, aby żona, matka i dzieci nie spostrzegli mojej walki. Matka mnie się pytała o przyczynę mego smutku, odrzekłem, żem przeniesiony do Krakowa. Poczem skrycie unikając widoku żony błogosławiłem śpiące dziatki — a zdawało mi się, żem ich po raz ostatni po ojcowsku pożegnał...“ Tu Krzyszkowski zaczął rzewnie płakać. *Prezydujący*: Pan jesteś wzruszony, odpocznij pan trochę. Krzyszkowski uspokoiwszy się dalej zeznaje: „Ponieważ mnie wszędzie ścigała myśl o mojej zbrodni — chciałem trunkami przygłuszyć tę mękę. Nazajutrz pojechałem do Oświęcima, Julian K. odebrał odemnie marki, gniewał się, żem tak mało przywiózł, a przeprowadziwszy mnie przez granicę rzekł do mnie: „Mam nadzieję, że się jeszcze ze sobą zejdziemy.“ (Ziściło się). Dalej kreśli Krzyszkowski swe życie w Wrocławiu, przybycie kilkakrotne Władysława K., od którego odbierał z początku regularne miesięczne przesyłki pieniężne i to z różnych miejsc np. z Białej, Pragi itd. Listy Władysława K. były zwykle pisane odmiennemi literami i fałszywem nazwiskiem podpisane. W Krakowie wydrwił Władysław K. od żony klejnoty, jakie posiadała. Nigdyby nie był zdradził rodziny Kasprzykiewiczów, gdyby go następujące okoliczności nie były na zupełnie inną sprowadziły drogę. „W Wrocławiu żyłem skromnie, wszędzie mnie miano za zbiega politycznego. Ciągle mnie dręczyło sumienie. Wychodziłem mało z domu, w domu spędzałem czas marząc o mej przeszłości. Na spacerze oddawałem się li myślom religijnym. Później, gdy już mi pieniędzy nie przysłano, tylko co drugi lub trzeci dzień na objad chodziłem, żywiąc się zresztą z ugotowanych w domu ziemniaków. Razu jednego, było to 1go lutego 1864 r. — właśnie dzień śmierci mego ojca — spacerowałem po mieście. Dzień ten smutne we mnie budził wspomnienia. Zdala słyszałem modły pobożnych zgromadzonych w głównym katedralnym kościele. Wstąpiłem do świątyni, by błagać Pana Zastępów o przebaczenie. Stanąłem w kąciku, oparty o filar kościelny, a na widok wesołych, wypogodzonych twarzy, jeszcze raz stanęła cała przeszłość przedemną, odezwał się głos sumienia i poznałem, jak wielkie są moje grzechy. Tłumiłem płacz, grożący głośnym wybuchem, i modliłem się w duchu: „Boże! Boże! kiedyż ja dostąpię zaszczytu, abym módz stanąć przed Twym ołtarzem z sumieniem spokojném“. Modlitwa cokolwiek ulgi mi przyniosła. Postanowiłem przystąpić do spowiedzi, aby zrzucić ze siebie ten wielki ciężar. Znałem starego księdza, Ojca Seligera. liczącego przeszło 60 lat. Do niego się udałem. W dniu moich urodzin tj. 10go lutego 1864 wysłuchał mnie z uwagą, widziałem jego wzruszenie i uzyskałem absolucyą, ponieważ moja skrucha była prawdziwą. Nieco spokojniéj przeszły mi dalsze miesiące. Ale zbyt wielką była moja wina, abym o niéj tak prędko mógł zapomnieć. Pomyślałem sobie: „naumyślnie obrałeś sobie tak starego księdza, bliskiego zgonu, aby go wzruszyć twemi łzami i wydrwić niejako absolucyą“. Temi myślami dręczony przedsięwziąłem sobie przystąpić drugi raz do spowiedzi, i wyszukałem sobie przezacnego, w całym Wrocławiu chwalonego kanonika Mohnbacha. Przyjął mnie nader uprzejmie, ponieważ mnie znał jako zbiega politycznego. Poznawszy cały przebieg mego życia, rozrzewniony oświadczył, że mnie serdecznie żałuje. „Dwie pan masz drogi“ rzekł do mnie O. Mohnbach, „albo pan zaczekasz, aż władze pana przytrzymają, ulbo pan się sam musisz oddać w ręce sprawiedliwości. W każdym zaś razie pan szczerą musisz zeznać prawdę, wszystkich podać wspólników, bo przed sądem tak samo trzeba prawdę mówić, jak przed Bogiem.“ Prosił mnie, abym częściéj do niego chodził, wspierał mnie czynem i radą. Jemu to mam zawdzięczyć, że czuję całą doniosłość swéj winy. Odtąd już miałem zamiar oddania się w ręce sprawiedliwości, ale myśl zdrady Kasprzykiewiczów wstrzymywała mnie od tego kroku. Na szczęście policya mnie aresztowała i prawdę mówię, ale złości nie mam na Kasprzykiewiczów, owszem chciałbym karę i za nich odsiedzieć. Chętnie to uczynię.

Prez. Dobrze pan robisz, jeśli pan prawdę zeznajesz; czy wszystko, coś pan nam podał, jest prawdziwe?

Osk. Przysięgam na Boga, którego proszę, aby mnie najprędzéj do siebie wezwał, by raz skończyć te męki.

Prez. Czyś pan nikogo fałszywie nie podał, ani nikogo nie utaił?

Osk. Przysięgam na Boga!!

Na tem się skończyło przesłuchanie Krzyszkowskiego. Otrzymał jeszcze pytania od pojedynczych pp. sędziów i od p. obrońcy innych oskarżonych. Zapytany przez Dra Koczyńskiego, czy sobie zanotował, ile dał pieniędzy Władysławowi K. odpowiada Krzyszkowski. „Żałuję bardzo, żem tego nie uczynił. Z początku robiłem to, jak długo myślałem, że ma dobre zamiary. Obiecał, że wrazie niebezpieczeństwa na siebie wszystko bierze. Jeżli dałem 1000 razy pieniądze, nie mogę wiedzieć, ile wynosi łączna kwota.

Obrońca: Czemuś się Pan tak dał oszukać?

Osk: Muszę oświadczyć, że nigdy z cyganami nie miałem do czynienia. Najuczeńsi zresztą ludzie bywali oszukani, cóż dziwnego, jeżli mnie oszukano. Wszyscyśmy mądrzy po szkodzie.

Obr: Czyś się Pan z nim obrachował?

Osk: Ani ja ani on nie jest w stanie policzyć, ile mu dałem. Trzeba znać pana Władysława. Najprzód brał pieniądze do spółki, a potem do ratowania — niby do mojego wyratowania.

Obr: Czy Pana ludzie nie ostrzegali przed nim?

Prezydujący: Gadali mu: Strzeż się Kasprów, bo to kupcy.

Obr: Może Pan masz na niego złość z powodu nie wypłaconego wekslu?

Osk: Mój Boże, jak najlepiej mu życzę — ale, że jest ból wielki — daruje p. obrońca, że to boli... (płacze)

Obr: Pan go nazywasz: bez charakteru“ dlaczego?

Osk: Przysięgał, że kupi żonie fortepian i wydrwił jej jeszcze 100 złr. w ostatniej chwili — czy to charakter? Utrzymuje P. mecenas, że to charakter postępowanie z listami zastawnemi??

Obr: Dlaczego Pan nie przyjąłeś lepszej posady w Wadowicach?

Osk: Bo już byłem zbyt zawikłany, aby módz opuścić starą posadę. Prócz tego miałem dług u Szai Rapoporta w Tarnowie, którego jeszcze do tej chwili nie odebrałem.

Następuje przesłuchanie Władysława Kasprzykiewicza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dziś dnia 18 skończyło się przesłuchanie Władysława Kasprzykiewicza. Nader zajmującą była jego konfrontacya z Krzyszkowskim. Kasprzykiekiewicz zupełnie się wypiera współwiny.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym Sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 19: Cachura Franciszka — o oszustwo; Teresy Batkowej — o kradzież; Maciejowskich Jana i Magdaleny — o kradzież; Antoniego Futki — o kradzież;

We środę d. 20: Kowalskiego Piotra i wspólnika — o kradzież;

We czwartek d. 21: Salomona Fingera i wspólników — o kradzież;

W piątek d. 22: Joanny Kaletównej — o dzieciobójstwo; Piotra Hardyna — o kradzież;

W sobotę d. 23: Gancarczyka Jana i wspólnika — o oszustwo.

Rozprawa Krzyszkowskiego i wspólników przez cały tydzień bieżący dalej toczyć się będzie.

Przyjechali do Krakowa od 17 do 18 czerwca.

HOTEL POLLERA: Kraszewski Józef literat z Drezna, Stecka S. właśc. dóbr, Górska O. żona doktora z Podola, Łuniewski Franciszek właściciel dóbr z Kongresówki, Michałowski Tytus kupiec z Kijowa, Belt L. kupiec ze Lwowa, Leubuscher Ludwik kupiec z Prus, Kaizer E. dyrektor młyna z Wodzisławia, Zükrich Emil kasyer z Berlina.

HOTEL SASKI: Zdzisławowa hr. Zamoyska, Henryk Bielański właściciel dóbr, Zygmunt Kępiński właściciel dóbr, Cezar Przybylski guwerner z Galicyi, Adam książę Lubomirski z Galicyi, Klemens Skawiński właściciel dóbr, Stefan Skorutowski urzędnik, Eleonora Bielańska wł. d. z Warszawy, Teofil Swiniarski wł. d., Antonina Łakomska wł. d., Bronisław Geppert wł. dóbr z Kongresówki, Józef Fischer kupiec, Herman Kron kupiec, Kalikst książę Poniński z Wiednia, Edward Homolacz wł. d. z Gnojnika, Henryk Borkowski wł. d. z Zaleszczyk, Michał Romer właśc. dóbr z Tarnowa, Leon hr. Skorupka wł. dóbr z Prokocima, Włodzimierz Aleksandrow porucznik rosyjski Katarzyna Aleksandrowowa żona pułkownika rosyjs. z Wołynia.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Licytacye: W d. 5 i 26 lipca i 9 sierpnia wydzierżawienie w Krakowie na lat 3 akcyzy od sycenia miodu, cena wyw. 3016 złr. 50 c.— W d. 19 lipca i 9 sierpnia sprzedaż realności we Lwowie pod l. 830 $^{1}/_{4}$; cena wyw. 10921 złr. 90 $^{1}/_{4}$ cent.— W d. 1 sierpnia i 5 września w Samborze pzedaż realności pod l. 49; cena wyw. 14,729 złr. 67 $^{3}/_{4}$ cent.— W d. 20 lipca i 20 sierpnia sprzedaż części realności pod l. 53 $^{5}/_{5}$ w Żółkwi.—

Posady: Radcy pow. przy magistracie lwowskim (1260 złr.), podania do końca czerwca.

Zawezwania: Sąd kraj. lwowski posiadaczy zagubionéj obligacyi pożyczki wojennéj Nr. 3368 z d. 1 listopada 1816 na 533 złr. 20 c. w d. 1 kwietnia 1856 serya 485 wylosowanéj, na imię gr. kat. kościoła w Załościach wystawionéj; zgłoszenie się w ciągu roku 6 tyg. i 3 dni.— Sąd obw. w Samborze posiadacza zagubionego wekslu z daty Klimiec d. 17 listopada 1864 na 100 złr. przez Eliasza Friedlaendera wystawionego, a przez Salomona Baszty akceptowanego; zgłoszenie się w 45 dniach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Trzydzieste drugie ogólne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, odbędzie się d. 23go i następnych czerwca we Lwowie w gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Program jego ogłoszony przez Komitet, brzmi jak następuje:

Posiedzenia poprzedzi jak zwykle nabożeństwo w kościele katedralnym, o godz. 10ej zrana.

Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności Komitetu od ostatniego ogólnego Zgromadzenia, tudzież sprawozdania Dyrekcyi szkoły rolniczej Dublańskiej, zajmie się Zgromadzenie, podzieliwszy się na sekcye, rozbiorem pytań następujących:

I. *Sekcya administracyjna.*

1. Jakim przyczynom przypisać należy klęskę glodową, która dotknęła kraj nasz po roku nadzwyczaniskich cen zboża, w skutek jednorocznego częściowego nieurodzaju?

2. Zważywszy, iż ogólne środki zaradcze bez uwzględnienia miejscowych stosunków nie przyniosą pożądanego skutku, gdyż to co w jednej okolicy może być zbawiennem, w drugiej może okazać się zgubnem, zachodzi pytanie:

Czyliby nie były przydatne spółki rolnicze obwodowe, zawiązane w celu zaprowadzenia korzystnych zmian w gospodarstwie, lub poparcia pojedyńczych przedsiębiorców w tym kierunku? Jakby należało zdążać do założenia takich spółek?

3. Co jest przyczyną, że rachunki w wielu gospodarstwach prowadzone nie dają jasnego i rzeczywistego wyobrażenia o stanie i obrocie majątku, i na jakich podstawach te rachunki prowadzone być mają?

4. Czy przy możliwem zniesieniu propinacyi pożyteczniejszem byłoby przenieść własność propinacyi na gminy? i czy dążyć należy do wprowadzenia wolności przemysłowej i do wyszynku wódek, piwa itd.

5. Czyby gorliwsze zajęcie się statystyką rolniczą nie przyczyniło się wielce do poznania stosunków ekonomicznych kraju i do obmyślenia środków przeciw klęskom głodu? Dla czego prace komisyi statystycznej tak mało dotąd postąpiły? Czyby nie było stósownem zmienić organizacyą tejże komisyi i przemienić ją w nieustającą, albo przynajmniej wyznaczyć w Komitecie stałego referenta dla statystyki rolniczej Galicyi?

II. *Sekcya rolnicza.*

1. Pod jakiemi warunkami i w jakim stosunku do obszaru ziemi uprawa roślin włóknistych mogłaby się okazać prawdziwie korzystną?

2. Jakie zrobiono w ogóle spostrzeżenia co do owadów szkodliwych zbożu i roślinom olejnym, a w szczególności co do robaczków (tej wielkości jak pchły ziemne) niszczących rzepak? Pożądanem byłoby widzieć: gdzie i w jakiej ilości różne rodzaje onych się pojawiły, i jakich na wygubienie użyto środków?

3. Jakie w ogóle doświadczenia godne uwagi zrobiono u nas ostatniemi laty z nawozami sztucznemi, a w szczególności jakie skutki okazały się w praktyce z użycia mączki kościanej pod rzepak? — Czyli i o ile prawdą jest: że rzepak zasiewany na mączce kościanej, wolny bywa od psucia przez owady a nawet przez myszy?

W ogólności byłyby pożądane liczebne zestawienia co do kosztów i skutku użycia mączki kościanej w porównaniu z innemi nawozami, osobliwie z obornikiem.

4. Jakie korzyści nastręcza uprawa rzepaku zimowego w porównaniu z uprawą lnianki (rzyju) i odwrotnie; a to tak pod wzdlędem ułatwienia w obrobieniu gruntu i zebraniu plonów, jak i pod względem ilości i ceny uzyskanego nasienia?

5. Jaka uprawa rzepaku, czy w rzędy, czy też szerokim rzutem okazała się praktyczniejszą tak pod względem plonu, jak i pod względem pewności przezimowanych roślin?

6. Jakie stosunki ziemne i atmosferyczne sprzyjają w naszym kraju uprawie chmielu, i w których okolicach te przyjazne stosunki są najbardziej widoczne?

III. *Sekcya chowu zwierząt domowych.*

1. Jakich skutków doświadczono z krzyżowania naszych krów ze stadnikami holenderskiemi?

2. O ile wyrób sera na sposób tak zwany szwajcarski przynosi większe zyski, niż sprzedawanie mleka prosto od krowy?

3. W jakim stosunku zwyczajne rodzaje karmy np. siano, konicz, słoma, marchew buraki, brukiew, jedne obok drugich powinny być zadawane, jeśli cel hodowli ma być osiągniętym w sposób najtańszy i najskuteczniejszy?

4. Czyli pojawiająca się niekiedy w jesieni słabość moczenia krwią u krów mlecznych, pochodzi rzeczywiście z użycia Szczyru trwałego (*Mercurialis perennis, Wintergrün?*) jakie są w takim razie środki zaradcze?

5. Czyli kuracya księgosuszu za pomocą homeopatyi okazała się w naszym kraju praktyczną, i jakie na tej drodze osiągnięto skutki?

6. Chów owiec umniejszył się w kraju naszym znacznie; zachodzi zatem pytanie:

a) Co jest powodem tego umniejszenia, i jakim sposobem możnaby rozbudzić na nowo chęć zaprowadzenia owczarń i podniesienia chowu owiec?

b) Jakich owiec możnaby doradzać zaprowadzenie? zkąd trzeba nabywać i zakupywać matki i z jakiemi je łączyć baranami?

c) Jakim sposobem dałoby się poprawić rasę górskich owiec krajowych, tak pod względem produkcyi mięsa jak i pod względem produkcyi wełny?

7. U wielu gospodarzy upowszechniło się przekonanie, że chów owiec żadnych nie przynosi korzyści, owszem ze stratą jest połączony; jakie są w tej mierze doświadczenia? i o ile na cyfrach oparte?

IV. *Sekcya leśna.*

1. Przez odkup służebnictw lasowych gruntem, przeszły już i przejdą jeszcze znaczne przestrzenie lasów, na własność gmin. — Zachodzi pytanie: w jaki sposób dałyby się podobne lasy odpowiednio administrować i czy potrzebny jest nadzór rządowych tych lasów?

2. Co się rozumie pod dezolacyą lasu, i czy praktykowane jeszcze tu i owdzie zamknięcie lasu przez władzę polityczną, zgodne jest z duchem ustawy lasowej z dnia 3 grudnia 1852?

3. Jaka się wyrobiła praktyka leśno-techniczna, w różnych okolicach kraju przy zniesieniu służebnictw lasowych, tak co do obrachowania miary użytku rocznego, jak i pod względem oznaczenia ekwiwalentu w gruncie?

4. Czy uprawa modrzewiu *(Pinus larix, Linn)*. na równinach i w podgórzu odpowiedziała oczekiwaniu, i jakie mamy w tej mierze najdawniejsze doświadczenia?

5. Jakie owady lasom szkodliwe pojawiły się u nas w roku 1865?

6. Jaki system urządzenia lasów, okazał się w kraju naszym najodpowiedniejszym?

V. *Sekcya przemysłu rolniczego.*

1. Ponieważ tylko spirytus rektyfikowany czysty staje się przedmiotem handlu zagranicznego, przeto zachodzi pytanie: czyli w naszym kraju uznano potrzebę założenia rafineryi spirytusu?

Uwaga. Możeby który z Członków obznajomiony bliżej z handlem spirytusu czyszczonego i z fabrykacyą tegoż zechciał nas objaśnić: o ile się różnią ceny spirytusu czyszczonego i nieczyszczonego? następnie, jakiego nakładu potrzeba do założenia rafineryi spirytusu? słowem pod względem wszystkiego, coby mogło dać wyobrażenie o korzyściach i użyteczności założenia takich rafineryj.

2. Czy nie byłoby korzystnie pomyśleć o założeniu fabryk krochmalu że zboża lub kartofli, tudzież fabryk syropu kartoflanego, które w Niemczech i innych krajach w wielkiéj ilosci istnieją? Czyli moglibyśmy z korzyścią konkurować z fabrykami zagranicznemi, sprzedając nasz krochmal i syrup za granicę?

Uwaga. Do rozwiązania tego pytania byłyby potrzebne daty statystyczne, tyczące się fabryk istniejących za granicą, oraz przedsiębiorców handlujących tym artykułem; niemniéj liczby wykazujące nakład potrzebny na założenie fabryk tego rodzaju.

3. Nowo zaprowadzony tryb opodatkowania gorzelni od objętości naczyń fermentacyjnych, jak się przedstawia w porównaniu z opłatą od otrzymanego przez dystylacyą produktu, tak pod względem korzyści samego przemysłu gorzelnianego, jakoteż z ogólnego stanowiska gospodarstwa krajowego?

4. Jakie są główne przyczyny upadku cukrowni w naszym kraju, i w których okolicach fabrykacyę cukru i uprawę buraków na większą skalę zalecać wypada?

Przedłożony też będzie wypracowany przez Komitet projekt statutu dla banków rolniczych, wraz z instrukcyą do wprowadzenia tychże w życie.

Ponieważ równocześnie z ogólnem Zgromadzeniem odbywać się będą egzamina w szkole rolniczéj Dublańskiéj, przeto urządzoną będzie podczas obecnego zebrania wycieczka do Dublan, w dniu na pierwszem posiedzeniu oznaczyć się mającym.

Ktoby z członków przedstawiać zamyślał kandydata na członka Towarzystwa, zechce przed zgromadzeniem zawiadomić Komitet:

a) Jakie zasługi lub też uzdatnienia do zawodu gospodarskiego odznaczają osobę przedstawioną?

b) Iż przedstawiony oświadczył chęć przystąpienia do Towarzystwa, oraz gotowość do pełnienia wszystkich przez to przyjętych obowiązków.

c) Stan i miejsce zamieszkania przedstawionego.

Otwartą będzie przez czas zgromadzenia lista osobna, gdzie członkowie kandydatów swoich w myśl powyższych uwag zapisywać zechcą.

Członkowie zechcą ułożyć pytania nowe, które na przyszłem ogólnem zgromadzeniu pod rozbiór dane będą. Nieobecni członkowie zechcą takowe do Komitetu wprost nadsyłać; obecni zaś zapisywać w księdze, która w sali posiedzeń wystawioną będzie.

Zaległości rat są zastraszająco wielkie. Na 870 członków bowiem do opłat obowiązanych, uiszcza się zaledwie część trzecia lub czwarta regularnie; wszyscy inni pozostają w zaległościach, a to tak dalece, iż dziś mamy 300 członków przeszło, co z 4, 5, a nawet 6ma ratami zalegają. Ztąd pochodzi, że cały ciężar utrzymania Towarzystwa i Zakładu Dublańskiego spada wiecznie na jednych i tychże samyh członków najgorliwszych z krzywdą dla nich niemałą; ztąd pochodzi daléj, że Towarzystwo będąc w ciągłym niedostatku i kłopocie pieniężnym, nie może należytéj rozwinąć czynności, ani też członkom swoim ofiarować tych korzyści, jakich się tak słusznie głos ogólny domaga.

Dziś gdy Towarzystwo z więzów jakie je do niedawna krępowały, uwolnionem już zostało, obudzi się niewątpliwie u ogółu członków większe niż dotąd zainteresowanie się tą instytucyą i pierwszym tego objawem będzie zasilenie funduszów Towarzystwa kwotą, do jakiéj się każdy z członków wstępując do Towarzystwa dobrowolnie zobowiązał.

Za pozwoleniem ministerstwa handlu i rolnictwa wejdą w życie w roku przyszłym (1867) w Zakładzie roln. naukowym Dublańskim egzamina prywatne dla praktykantów gospodarstwa wiejskiego, którzy w rzeczonym zakładzie nauk nie pobierali; atoli trzechletnią przynajmniéj nieprzerwaną praktyką gospodarczą wykazać się są w stanie. (Warunki i program tych egzaminów ogłoszone były w *Czasie* Nr. 131 z d. 13 czerwca.)

Na wniosek Dyrekcyi finansowéj w Lwowie upoważniło ministerstwo handlu i rolnictwa organa szkoły rolniczéj w Dublanach do przedsiębrania egzaminów z aspirantamii urzędnikami służby katastralnéj według planu przez Komitet wypracowanego.

W skutek nowéj umowy z liwerantem Komitet jest w stanie od d. 1 lipca sprzedawać sól bydlęcą po 5 złr. za beczkę, mieszczącą w sobie dwa cetnary netto soli bydlęcéj. Zajmuje się też Komitet myślą, aby składy soli bydlęcéj we wszystkich miastach obwodowych założyć.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 16 czerwca. *Staats Anzeiger* ogłasza proklamacyę, jaka wydaną będzie przez wojska pruskie w obcych krajach dla uspokojenia ludności. Proklamacya ta wyraża się z zapalczywością o Związku, rekapituluje wypadki ostatnich dni w Bundestagu, a pod względem kroku zrobionego przez Prusy po uchwale z d. 14go, mówi co następuje:

„Prusy ofiarowały rządom nowy sojusz pod warunkami wzajemnej obrony i udziału w usiłowaniach narodowych. Żądały one jedynie zabezpieczenia pokoju, i w tym celu bezzwłocznego zwołania parlamentu. Nadzieje ich, iż temu słusznemu i umiarkowanemu żądaniu stanie się zadosyć — zawiodły. Ofiara Prus została odrzuconą, a tem samem są one zmuszone działać tak, jak im nakazuje obowiązek własnego bezpieczeństwa. W takiej chwili nie mogą cierpieć Prusy na granicach swoich i w obrębie granic, ani nieprzyjaciół ani wątpliwych przyjaciół. Wojska pruskie przekraczając granicę, przychodzą nie jako wrogi ludności, której niepodległość Prusy szanują, i z której reprezentantami spodziewają się w niemieckiem zgromadzeniu narodowem obradować wspólnie nad przyszłemi losami ojczyzny niemieckiéj. Niechaj lud niemiecki mając na względzie ten cel wzniosły, z ufnością przyjmuje Prusaków i dopomoże do wspierania i zabezpieczenia pokojowego rozwoju wspólnéj ojczyzny!“

Berlin 16 czerwca. Rząd pruski polecił misyom swoim, aby przedewszystkiem wytłumaczyły przed rządami podpisanemi na akcie kongresu wiedeńskiego z r. 1815, zerwanie aktu związkowego tudzież artykułów 53—64 traktatów europejskich, które o nim traktują, a zarazem wszystkie inne rządy o tym akcie zawiadomiły.

Berlin 16 czerwca. Donoszą z Drezna: Minister Beust odrzucił warunki pokojowe Prus żądające przywrócenia wojsk saskich na stopę pokojową, przyczem powołał się na legalną uchwałę Związku względem mobilizacyi. Na wezwanie rozpisania łącznie z Prusami wyborów do parlamentu, oświadczył p. Beust, że parlament nie może być zwoływany przez niektóre rządy z osobna. Król saski potwierdził umotywowaną odmowę ministra, w swoim charakterze jako panujący związkowy.

Berlin 16 czerwca. *Staatsanzeiger* stwierdza fakt, że książę Koburski oświadczył się przeciw austryackiemu wnioskowi mobilizacyi.

Berlin 16 czerwca. *Staatsanzeiger* pisze: Rządy hesko-kasselski i hanowerski kazały jak słychać, zburzyć koleje żelazne i telegrafy w swoich krajach. To jedno świadczy, jak dalece niepodobieństwem było dla Prus, pozostawić te kraje rozdzielające części monarchii pruskiej, za plecami swemi jako dwuznacznych i z nakazu związkowego zbrojących się sąsiadów. Skoro Hanower głosował za mobilizacyą, Prusy nie mogły inaczej działać jak działały. Rząd hanowerski odpowiadać będzie przed krajem swoim za odrzucenie traktatu neutralności z Prusami i przełożenie nadeń wspólnictwa z Austryą.

Berlin 16 czerwca. Prusy pod następującemi warunkami ofiarowały wczoraj przymierze rządom saskiemu, hanowerskiemu, hesko-kasselskiemu i nasauskiemu: 1) Dotyczące rządy postawią wojska swoje na stopę pokoju w sile jaką miały d. 1 marca; 2) rządy pomienione przystają na zwołanie parlamentu i równocześnie z Prusami rozpisują wybory; 3) Prusy poręczają kontrahentom posiadłości ich i prawa monarsze odpowiednio do projektu reformy z d. 10 czerwca. Propozycya ta odrzuconą została przez wszystkie wyż rzeczone rządy.

Berlin 16 czerwca. *Staats-Anzeiger* donosi: Prusy rozesłały dziś dworom zagranicznym urzędowe oświadczenie o najnowszych zajściach, które mówi: Gdy uchwałą z dnia 14 czerwca Związek zerwany został, a Prusy zagrożone są wojną, przeto własne bezpieczeństwo nakazało zasłonić kraj przed sąsiadami. Rząd pruski ofiarował w d. 15 b. m. Saksonii, Hanowerowi i Hesyi elektoralnéj przymierze (pod wiadomemi warunkami). Państwa te odrzuciły ofiarę. Ponieważ zaś położenie jeograficzne Prus nie dozwala cierpieć w tych krajach jawne lub skryte nieprzyjacielskie działanie w razie wybuchu wojny, przeto Prusacy przekroczyli dziś granice we wszystkich trzech kierunkach, chcąc zapobiedz, aby ich z tyłu nie odcięto, podczas gdyby się bronili od Austryi.

Berlin 16 czerwca. Dowódzcy pruskich korpusów, które weszły do Hanoweru, Saksonii i Elektorstwa Heskiego, otrzymali najsurowsze polecenia, aby z ludnością postępowali jak najprzyjaźniej, a w bitwach z wojskami unikali o ile można przelewu krwi i starali się przeważnemi siłami zmuszać przeciwnika do składania broni.

Frankfurt 16 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia związkowego wniosek saski względem udzielenia Saksonii pomocy, przedewszystkiem ze strony Austryi i Bawaryi, uchwalony został. Poseł prezydyalny oświadczył w imieniu Austryi: Cesarz wystąpi z całą mocą przeciw przemocy popełnionej na współ-związkowych i działać będzie bezzwłocznie całemi siłami zbrojnemi. Oczekuje zaś od wszystkich rządów wiernych Związkowi, że również staną w obronie wspólnej sprawy, prawa i wolności Niemiec.

Frankfurt 16 czerwca. Poseł badeński przy Związku głosował wraz z wszystkiemi rządami wiernemi Związkowi za udzieleniem Saksonii pomocy przeciw najściu Prusaków. W tej chwili o godz. 4ej po południu, bióro telegraficzne pruskie zostało przez wojsko bawarskie obsadzone i zamkniete.

Frankfurt 16 czerwca. *Darmstädter Ztg* pisze: Dworzec kolei żelaznej w Giessen obsadzony został niespodziewanie przez huzarów pruskich. Piechota pruska stoi w pobliżu.

Frankfurt 16go czerwca godzina 7 wieczór. *(Son. Ztg.)* 40.000 wojska związkowego stanęło obozem w tutejszej okolicy. Dworzec kolei żelaznej w Giessen (w Darmstadzkiem) zajęty został nagle dziś po południu przez Prusaków. Ztąd przerwane wszelkie związki koleją żelazną z Berlinem.

Cheb (Eger) 16 czerwca wieczór. Dziś rano 20.000 Prusakow obsadziło Machern (czy nie Möckern, pół mili od Lipska na Elsterą), następnie Wurzen (nad Muldą), Dahlen, Riesa (nad Elbą — wszystkie te miejsca leżą nad koleją żelazną lipsko-drezdeńską). Między Lipskiem a Riesa związki na kolei przerwane. Most kolei na Elbie pod Riesa zburzony; most pod Miśnią spalony (zapewne przez Sasów.) Bilety pruskie nie są przyjmowane w kasach rządowych w Saksonii. Z Lipska jedna tylko kolej południowa jest wolna. We czwartek w nocy i w piątek rano wszystkie wojska ruszyły z Berlina ku granicom saskim i hanowerskim. Z samego dworca anhalckiej kolei wysłano 60 pociągów nadzwyczajnych. Westfalski korpus stojący pod Skeuditz (przy kolei żelaznej z Halli do Lipska) idzie na granicę szląską. W Skeuditz niema wojska.

Reichenberg 17 czerwca. Korpus pruski w sile 30,000 miał obozować dziś w nocy pod Abersdorf; 1,200 ludzi miało przybyć do Seithennersdorf, a 800 ludzi idzie do Leitersdorf. Korpus posuwa się ku Zittau. Preuss. Seidenberg jest silnie obsadzony, a przechody wojsk ciągle się odbywają.

Reichenberg 16 czerwca. *(Pr.)*. Z dworca kolei w Löbau uprzątnięto wszystkie środki przewozu; szyny na kolejach do Drezna i Zittau wyrwane na dalekich przestrzeniach i uprzątnięte. Budynki przy dworcu, jakoto składy, szopy itd. po większej części zburzone. Wszystko to nastąpiło z nakazu władz saskich, aby przerwać Prusakom wolny przejazd na Drezno i Pragę. Również spalony most pod Lipskiem.

Warnsdorf 16 czerwa wieczór. Prusacy weszli do Herrnhut i Bernstadt.

Bodenbach 16 czerwca wieczór. Prusacy weszli dziś do Gersdorf (ua granicy Czech na drodze z Löbau do Rumburga) i rozstawili tam przednie straże.

Drezno 17 czerwca. Położenie w niczem się niezmieniło; tutaj panuje zupełna spokojność. Prusacy nie weszli jeszcze do Lipska.

Giessen 16 czerwca. Prusacy posuwają się dalej do Marburga (w Kasselskiem) i obsadzili również tameczne okolice.

Monachium 16 czerwca. W skutku groźnych wypadków, konferencya ministrów państw średnich zwołana do Frankfurtu, nie zbierze się. Minister Pfordten nie wyjechał z Monachium.

Hanower 16 czerwca. Zgromadzenie Stanów odroczonem zostało na czas nieograniczony z powodu położenia obecnego. Bennigsen cofnął swój wniosek.

Kassel 16 czerwca. Elektor nie odpowiedział dotąd na ultimatum pruskie, i wybiera się wyjechać na południe. Kosztowności wywożą z Kassel. Dziś odjeżdża ztąd poseł pruski. Następca tronu ks. Fryderyk przybył tu, i jak mówi *Kasseler Ztg*, zgodził się z krokami rządu. Wojsko heskie otrzymało rozkaz gotowości do pochodu.

Paryż 16 czerwca wieczór. *Mémorial Diplomatique* pisze: Ks. Gramont poseł w Wiedniu układa się z rządem austryackim co do rękojmi, jakie Francya otrzymać pragnie, aby usunąć niebezpieczeństwa powszechnego starcia. Układy te idą dobrze. *Mémorial Diplomatique* dowiaduje się, że kupony od renty włoskiej płatne d. lipca, nie będą wypłacane (we Francyi). *Monitor* wieczorny powtarza wczorajszy artykuł *Constitutionnela* (p. przeszły numer *Czasu*).

Florencya 15 czerwca. Dzienniki donoszą, że Ricasoli ma polecenie utworzenia nowego gabinetu wraz z Lamarmorą. *Opinione* mówi: Ricasoli otrzymał naczelnictwo gabinetu i tekę spraw wewnętrznych, podczas gdy Lamarmora urzędować będzie jako minister przy królu w polu.

Bukarest 15 czerwca wieczór. Izba uchwaliła dziś petycyę do Porty z prośbą o uznanie księcia Hohenzollern hospodarem.

Madryt 16 czerwca. Minister marynarki oświadczył w senacie, że wyprawa na oceanie Spokojnym ukończona.

Podając na czele dziennika manifest cesarski, tyle tylko o nim nadmieniamy, że jest on więcej niemieckim niż austryackim, albowiem sprawa o którą się spór wywiązał z Prusami, i która staje się powodem wojny, jest przedewszystkiem kwestyą niemiecką; interes wszelako całej monarchii o tyle jest z tą kwestyą związanym, że idzie w niej zarazem o potęgę i siłę, a nawet o całość monarchii.

Wojna już rozpoczęta, a lubo nie masz do téj chwili jeszcze wiadomości o żadnem starciu wojsk obustronnych; wszelako Prusacy zajęli już kraje zostające z Austryą w przymierzu, i które główną mogą być w najbliższéj przyszłości widownią wojny. Weszli oni do Saksonii tak z Szląska jak z prowincyi swojej saskiej, obsadzili etapy w Hanowerskiem, Kasselskiem i Darmstadzkiem dla utrzymania związków z prowincyami nadreńskiemi i zajęli w ogóle w krajach przeciwników swoich stanowiska obronne i mogące służyć za podstawę dalszych działań. Z Drezna wyjechała do Wiednia rodzina królewska, uwieziono również ztamtąd skarby, ale w Dreznie nie ma jeszcze Prusaków, zwłaszcza, że komunikacya główna na kolei żelaznej przerwana w skutek zniszczenia mostu na Elbie pod Miśnią. Wschodnia za to część Saksonii jak zachodnia i okolice Lipska zajęte są wojskiem pruskiem. Dziś pełno krąży pogłosek po mieście o bitwie pod Gorzelicami (Görlitz), które już z samego rozpołożenia wojsk wykazać się muszą mylnemi. Gorzelice bowiem leżą w Szląsku, a wojska pruskie zajmują całą niemal połowę wschodnią obwodu Budyszyńskiego w Saksonii. Ażeby więc mogło przyjść do spotkania pod Gorzelicami, wypadłoby wyprzeć wprzódy wszystkie siły pruskie w tej stronie. W ogóle Prusacy zajęli całą niemal kolej przerzynającą Saksonię w poprzek, prócz środkowej jej części.

Poczty pruskie przestały dochodzić; również nie przyjmują już koleje pruskie od soboty listów ani osób lub towarów z Austryi.

Depesze telegraficzne powyżej przedstawiają w głównych zarysach pierwsze ruchy wojsk pruskich. Stan polityczny sprawy nie jest w tej chwili wiadomym. Usiłowania pośrednicze Francyi nie zostały podobno zaniechane, ale przypomnieć tu należy, że artykuł *Constitutionnela* z 15go powtórzony przez *Monitora*, może być uważanym jako podstawa tych kroków pojednawczych, o jakich *Mem. diplomatique* mówi.

Według doniesień pocztą Lloyda nadeszłych z Aten i Konstantynopola z d. 9 b. m. Antoniades, prefekt Korfu mianowany jest ministrem spraw duchownych, a w jego miejsce idzie Maurokordatos. Rufos zatrzymuje naczelnictwo gabinetu i tekę spraw wewnętrznych. Król zaniechał podróży do Korfu. W niektórych urzędach cłowych wykryto wielkie przeniewierstwa. Pogłoski o posuwaniu się wojsk tureckich ku granicy, są mylne.

Tak w Stambule jak i w Ruszczuku wielkie czynią przygotowania do obsadzenia Księstw Naddunajskich. Pierwsze trzy korpusy są postawione na pełnéj stopie wojennéj, i wzmocnione 60 batalionami redyfów. Z Egiptu przybyło 8000 żołnierzy, a tyleż ma przybyć. Trzymani są oni na korszcie wicekróla. Omer pasza mianowany naczelnym wodzem udać się miał w tym jeszcze tygodniu do Ruszczuku. Zamierzono utworzyć korpus ochotników czerkieskich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Praga 18 czerwca. Prusacy zajęli dziś Drezno o godz. 11 $^{1}/_{2}$ przed południem.

Wiedeń 18go czerwca. Urzędowe doniesienie z Monachium mówi, że związki dyplomatyczne między Bawaryą a Prusami zerwane. Poseł pruski otrzymał, nie żądając, swoje paszporta; poseł bawarski w Berlinie zażądał paszportów. Król Hanowerski wyjechał do Anglii.

Reichenberg 18 czerwca. Marienthal, Ostritz, Leuba (trzy te miejsca w Saksonii leżą na drodze z Zittau do Görlitz. *Red.*) zajęte są przez dwa pułki piechoty pruskiej i jeden pułk huzarów. Bernstadt (między Löbau i Ostriz) obsadzony przez dwa pułki huzarów pruskich. Na gościńcu z Rumburga tuż nad granicą (prawdopodobnie pod Georgswalde lub Gersdorf. *Red.)* zaszła wczoraj mała utarczka między jazdą pruską i austryacką. Prusacy pierzchnęli. Pod Wurzelsdorf stoją Prusacy tuż nad granicą (czeską); oczekują tam przekroczenia przez nich granicy. Zittau nie jest jeszcze zajęte wojskiem pruskiem. Budyszyn (Bautzen, stolica obwodu saskiego) obsadzona silnie wojskiem pruskiem i 12ma działami. Poczta została zatrzymaną, listy z pieniędzmi zabrane; poczta z Löbau rozbita i zrabowana, a pocztylion wzięty w niewolę.

Kursa. Wiedeń 18 czerwca godz. 2 po połud Metaliki 57·50.— Pożyczka narodowa 61·15.— Losy z roku 1860 72·90.— Akcye banku 669. — Akcye kred. 126·90. — Londyn 138·—. — Srebro 138·—. — Dukat 6·62.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

DOZÓR
kościoła Archiprezbyteryalnego N. P. Maryi
w Krakowie

zawiadamia niniejszem pp. Majstrów stolarskich, mających chęć ubiegania się o roboty stolarskie przy wielkim ółtarzu, iż w kancelaryi Prokuratoryi rzeczonego kościoła znajduje się wykaz tychże robót i rysunki objaśniające dla przejrzenia i odkopiowania sobie wykazu, aby na nim każdy ubiegający się położył odpowiednie ceny, za jakie podejmuje się wykonać roboty, a następnie do dnia 28 bm. złożył w tejże kancelaryi zapieczętowaną swoją deklaracyę.

Kraków dnia 15 Czerwca 1866.

Za Prezydującego w Dozorze:
(838 -3) ***L. Lipiński.***

Uwiadomienie.

W miesiącu Sierpniu wychodzić będzie przy Bożej pomocy w Krakowie na cel wsparcia cierpiącej ludzkości pismo czasowe, w sposobie żywych obrazów, w objętości arkusza, oprawnych in octavo; każdy arkusz centów 5. Przedmiot obrazów tłumaczenie dzieła Montalemberta francuzkiego pisarza, dające dokładne wyobrażenie o żywocie Ś. Elżbiety.

Karty prenumeracyjne, których dostać można bezpłatnie w Administracyi *Czasu*, dadzą o pisemku dokładne wyobrażenie.

Kraków w Czerwcu 1866.

(84--3) *Przyjaciel ludzkości.*

Otworzenie konkursu.

Królewsko-pruski Sąd powiatowy w Gliwicach Wydziału Igo,
dnia 9 Czerwca r. b. o godzinie 11½
przed południem.

Nad majątkiem kupca Józefa Rappaporta (firma: J. Rappaport) w Gliwicach, otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono dnia 19 Maja 1866.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec Schoedon w Gliwicach. Wzywa się wierzycieli dłużnika wspólnego, aby w terminie na dniu 28 Czerwca 1866 r. przed południem o godzinie 11, przed komisarzem, radcą Sądu powiatowego Dr. Weinerem, w izbie 10éj wnieśli swe oświadczenia i propozycye względem zatrzymania tego lub ustanowienia innego administratora tymczasowego.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydawali ani wypłacali, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 16 Lipca 1866 r. włącznie Sądowi lub zarządcy masy doniesienie uczynili i wszystko, z zastrzeżeniem wszelkich swych praw, do téj masy konkursowéj oddali. Posiadający zastaw, lub inni z nimi równouprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego, powinni o rzeczach zastawnych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Gliwice dnia 9 Czerwca 1866.

Królewsko-pruski Sąd powiatowy Wdziału I.
(834--3)

Rejent Kancelaryi Ziemiańskiéj
w Warszawie

wzywa niniejszem sukcesorów z rodziny ***Jaxów,*** bądź tegoż nazwiska, bądź z linii żeńskiéj pochodzących, aby się w ciągu 3ch miesięcy, a najpóźniéj do 1go Września r. b. zgłosili do podpisanego rejenta, w pałacu Sądu apelacyjnego Królestwa Kancelaryę swoją utrzymującego, w własnym interesie.

Warszawa dnia 30 Maja 1866.

(850--3) *Dziedzicki Adam.*

Odezwa!

Wydział galicyjskiego Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni zaprasza uprzejmie szanownych Członków Towarzystwa do najliczniejszego zebrania się we Lwowie na ogólne posiedzenie, mające się odbyć

dnia 22 Czerwca r. b.

w lokalu pod L. 311 m. przy ulicy Karola Ludwika.

Przedmiotem obrad będzie:

reorganizacya Towarzystwa.

Lwów 7go Czerwca 1866. (835-2-3)T

PASTYLKI PIERSIOWE
ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści,

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (8-32-)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniéj śp. W. Molędzińskiego) w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Elsnera* w Poznaniu.

PROMESSY
LOSOW KREDYTOWYCH,

których ciągnienie odbędzie się

d. 2 Lipca 1866 r.,

wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE.

(816-7)T

Der *Alois* Ritter v. *Milerowitz* aus Sambor, wird wiederhalt aufgefordert, seinen jetzigen Aufenthaltsort anzugeben, wiedrigenfals ich polizeiliche Schritte anwenden werde.

Wien. *Th. Ballon,*
(839-1-3)T Kaufmann.

Wodę Anaterynową do ust,

któréj od lat 15tu dla pana Poppa istniejący przywilej z dniem 2 Czerwca 1865 ustał, sprzedaje flaszkę po **40 cent.**, Apteka „*zum rothen Krebs,*“ hohen Markt w Wiedniu; z przesyłką pocztową 20 cent. za opakowanie. Tamże znajduje się główny Skład **Pomady chino-glicerynowéj.**

(832-2-6)T

DRUKARNIA „CZASU“
W KRAKOWIE,

postawiona na stopie najpierwszych tego rodzaju zakładów,

z wydoskonalonemi prasami pospiesznemi i ręcznemi,

zaopatrzona w znaczny zapas czcionek polskich i niemieckich najnowszego kroju,

najprzedniejsze farby do druków tak czarnych, illustrowanych, jak i różnokolorowych,

posiadająca przytem

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wszelkiéj miary i dobroci z najlepszych papierni, który po cenach fabrycznych policza,

jest w stanie uczynić w porę zadosyć wszelkim żądaniom

i może odbijać dziennie do 100.000 arkuszy druków.

Zarząd Drukarni „CZASU“ ze względu na ożywiające się na nowo piśmiennictwo ojczyste, tudzież na instrukcyę p. Ministra sprawiedliwości do naczelnych Prokuratorów Państwa, dozwalającą wróżyć znaczne ulgi w stósowaniu przepisów ustawy drukowéj, pragnąłby podnieść i zwrócić znowu do kraju ruch i przemysł drukarski i księgarski, który w ostatnich latach szukał dla siebie miejsca za granicą, ożywiając tameczne drukarnie i księgarnie.

Ażeby ten zwrot ułatwić, Zarząd Drukarni „CZASU“ naznacza tak niskie ceny druku, obok dobroci, czystości i pośpiechu roboty, licząc zwłaszcza na obfitość zamówień, iż może pod wszystkiemi temi względami iść o pierwszeństwo z wielkiemi zakładami zagranicznemi.

Podejmuje się przeto drukowania na swoim lub cudzym papierze dzieł polskich, niemieckich, francuskich, łacińskich, matematycznych, broszur, czasopism, tabel, ksiąg kupieckich, fabrycznych i gospodarczo-ekonomicznych — cyrkularzy, blankietów, odezw, okólników, ogłoszeń — kart pogrzebowych — afiszów w największych formatach, odbijając takowe tak czarno, jak i kilkoma kolorami — słowem, wszelkich robót, do zakresu sztuki drukarskiéj należących. (3414-14-)

Zamówienia miejscowe przyjmuje p. *Masłowski* w Drukarni „CZASU,“ przy ulicy Różanéj w Krakowie, codziennie od godziny 9 do 12 przed południem i od 3éj do 7éj po południu, w innych zaś godzinach p. *Józef Łakociński.* Zamiejscowe, oprócz tego Administracya „CZASU“ w Krakowie, w domu p. *Kirchmayera* w Rynku; tudzież Ajencya „CZASU“ we Lwowie, Plac Halicki Nr. 1.

Nowo otworzony Handel

HERCOKA & ARNOLDA

we Lwowie, przy ulicy Halickiéj wprost Katedry, pod L. 240,

utrzymuje znaczne zapasy

Materyj do pokrycia mebli, Kap na łóżka i Serwet gobelinowych,

jak niemniéj największy Skład

Obić pokojowych

w najnowszym guście, po cenach oryginalnych fabrycznych.

Urządzając się, było naszem zadaniem porobić zapasy osobiście w fabrykach krajowych i zagranicznych, mianowicie **paryzkich** — najsłynniejszych na cały świat z doskonałości wyrobów i niewyrównanej taniości cen — przez co jesteśmy w stanie dostarczać obić wraz ze szlakami na pokój średniéj wielkości, to jest 60 stóp obwodu,

od złr. 3 cent 30, a ze sufitem od złr. 4 cent. 50,

aż do najdroższych i najbogatszych salonów.

Wielo-letnie posady nasze we Fabrykach obić papierowych były połączone z obowiązkiem podróżowania, i nastręczyły nam sposobność zwiedzenia prawie wszystkich stołecznych miast europejskich, a przytem nietylko gruntownego poznania przedmiotu tego i zawarcia najkorzystniejszych układów, co do stosunków handlowych z pierwszemi fabrykami, lecz oraz przywłaszczenia sobie sposobu dekorowania, któren prawie wszelkim wymaganiom odpowiedzieć zdoła.

Dla większéj dogodności kupujących przyjmujemy na żądanie wszelkie roboty tapicerskie na nasz rachunek, biorąc odpowiedzialność za doskonałe wykończenie tychże na siebie.

Cenniki rozsyłamy na żądanie franko. (742-6-)T ***Hercok & Arnold.***

PIGUŁKI Z ROSLIN
p. Cauvin,

aptekarza-chemisty, ucznia szkoły wyższéj w Paryżu, przy placu „Tryumfalnéj Bramy“ Nr. 10.

Pigułki te pomagają trawiee niu pokarmów, są toniczn i krew czyszczące. Użycie ich łatwe, a skuteczność niezawodna. — Są jedynym środkiem przeciw *niestrawności, złym humorom, ostrości krwi,* a *najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcyj żywotnych.* Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancyj, wzmacniają *kiszki i trzewa, czyszczą, nie utrudzając żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała; użycie ich nie wymaga ani dyety ani osobnego napoju;* pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych i najskuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych, i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak *zapalenie kiszek, zamulenie żołądka, zadech, mocny katar, liszaje, migrena, ból głowy, zołzy* itd., pożądany sprawiają skutek.

Wartość Pigułek p. Cauvin w dwóch słowach da się streścić: *przywracają i utrzymują zdrowie.*

Dostać można w aptece W. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie i *Piotra Mikolascha* we Lwowie. (2-15-9)

ANATERYNOWA WODA do UST
Dra J. G. Poppa
w Wiedniu,

jako środek uznany za najskuteczniejszy we wszelkich cierpieniach ust i zębów zasługuje niezaprzeczenie na najszersze polecenie, z którego tu obowiązku się niniejszem wywiązujemy. Ta woda do ust, egzaminowana przez wiedeński wydział lekarski i przez tenże za korzystną uznana, uchyla nietylko wszelkie reumatyczne i nerwowe bóle zębów, zapobiegając zarazem innym słabościom ust z najpomyślniejszym skutkiem, ale jest oraz najlepszą prezerwatywą w celu trwałego utrzymania zębów i dziąseł w stanie zdrowym, orzeźwiając i wzmacniając je w skutek użycia, i zachowując od szkodliwego wpływu, któren na nie wiele potraw i napojów wywierać by mogły. — Szczególniéj należałoby polecić jéj używanie przy zębach wstawianych, dla uchylenia powstającego ztąd niemiłego cuchnięcia z ust. Obok przytoczonych tu dowodów, przemawia za tym nieprześcignionym środkiem i ten fakt, że takowa za pośrednictwem wielu składów rozeszła się po całym ucywilizowanym świecie, i że roczna konsumcya przeszło 80.000 flakonów wynosi, jako też i to, że popyt podczas 14to-letniego istnienia téj Wody ciągle się wzmaga i tejże coraz więcéj stałych konsumentów przysparza. Jednem słowem można zaręczyć, że każden, kto jéj tylko raz używał, nawet bez powodu jakiekolwiekbadź cierpienia, z chęcią do jéj używania powróci, z powodu jéj przyjemnéj odświeżającéj własności wszystkich części ust, jak też i innych pomyślnych skutków, które takowa przynosi. (346-3-8 T

Prawdziwą Anaterynową Wodę:
do ust utrzymują:

w KRAKOWIE: p. *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *L. Feintuch,* p. *J. Bartl,* p. *Siedlecki* apt, p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr *Sawiczewski* apt. i p. Dr *Karzycki* apt.

Wiza paszportów do Polski

W trzech dniach wyjednana,

jak dotąd tak i na dalej kosztuje ze wszelkiemi kosztami spedycyi i taksą

tylko 1 złr. 50 centów

w niżej podpisanym domu handlowym w Krakowie, Rynek główny Nr. 36.

(847-2-3) ***K. Sroczyńska.***
L. Sroczyński, p. pr.

Rozpocząwszy czynności należące do zakresu budownictwa, zawiadamiam, iż podejmuję się projektowania planów budowli i ich wykonywania, a zawiązawszy podczas praktyki mojéj w Wiedniu z budowniczemi tamtejszymi i fabrykantami potrzebne stosunki, mogę wiele czynności odnoszących się do mego zawodu najkorzystniéj dla stron załatwiać. — Listy frankowane proszę przesyłać do Wieliczki pod adresem:

Chełmecki,
Budowniczy w Wieliczce, czynny Członek
Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów
(584--5) w Wiedniu.

Gra w Loteryę.

Mój właściwy sposób nauki i wskazówek (kombinacyi) *bardzo korzystnéj gry w loteryę, w celu niezawodnego osiągnięcia wygranych,* może być udzielonym *jedynie i prawdziwie tylko przeze mnie samego.*

Wszystko *inne* (pod mojem! imieniem ogłaszane) *jest płonną gadaniną, nieprawdą, kłamstwem.*

O moich warunkach i wszelkich żądanych objaśnieniach można powziąść wiadomość za pomocą listownych zapytań, które winny być frankowane marką 15-centową i zawierać oprócz tego 20 centów w znaczkach pocztowych jako należytość za odpis.

Z wysokim szacunkiem
Aug. Bold,
pryw. inżynier, prywatyzujący
w Hamburgu n. Łabą.

NB. Ten adres jest dokładny i wystarcza zupełnie. (511-13-26,T

ELIXIR PEPSINY
UŁATWIAJĄCY TRAWIENIE
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYZU

Pepsina, otrzymuje się z żołądka żwierząt przeżuwających; stanowi ona sok gastryczny, sprawiający trawienie. Rozpuszczona w dobrem winie, posiada wielce użyteczne własności leczenia rozlicznych chorób żołądka i kiszek, a mianowicie: *słabości gastrycznych, kurczów żołądkowych, wymiotów* po jedzeniu lub w czasie pożywania pokarmów, *wymiotów kobiet ciężarnych, odchodzenia flegmy, odbijania, żółtaczki,* jak również *boleści wątroby i krzyżów.* Wszelkie słabości żołądka i kiszek pod działaniem pepsiny ustają; starcy i dzieci, osoby na wyzdrowieniu, trawią z łatwością spożyte pokarmy przy silnem pokrzepiającym działaniu tego wybornego likworu.

Dostać można w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego i Redyka* (dawniej śp. W. Molędzińskiego) w Krakowie; pp. *Zygmunta Berlinera* i *Piotra Mikolaecha* we Lwowie; *Elsnera* w Poznaniu; *Franzosa* w Brodach; w Składzie materyałów aptecznych pana *Gallego* w Warszawie.

(7-30-)T

Syrop Pagliano znany jako środek czyszczący krew nadszedł do Apteki „pod Barankiem“. (823-2-3T)

Promessy Losów kredytowych,

których ciągnienie dnia 2go Lipca 1866 r. nastąpi, po 4 złr. ze stęplem
sprzedaje
(829-4-) T w Krakowie ***Jan Bartl.***
Kantor w Rynku głównym pod L. 23 (w pomu p. barona Milieskiego).

PROMESSY

an Losy kredytowe, równie jak na **wszystkie z Pożyczek Państwa Austryackiego pochodzące Losy,** wystawia sam i sprzedaje każdego czasu, bez szczegołowych o tem ogłoszeń,

Dom bankowy: ***Antoni Hoelzel***
w Krakowie.
(837-2-6)T

Hambursko-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

przytykająca do **Southampton,** za pomocą okrętów parowo-poczt.:

Bavaria* kapit.	***Taube***	15 Czerwca.	**Allemannia** kap.	***Trautmann***	7 Lipca.
Saxonia „	***Meier***	23 Czerwca.	**Borussia*** „	***Schwensen***	14 Lipca.
Teutonia* „	***Haack***	30 Czerwca.	**Germania** „	***Ehlers***	21 Lipca.

Tym znakiem * oznaczone okręta parowe, nie dopływają do **Southampton.**

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **150,** druga kajuta tal. **110,** między-pokład tal. **60,**

Cena przewozu towarów: Ł. 3. 10 od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%.

Ekspedycye okrętów żaglowych do powyższego Towarzystwa należących, nastąpią dnia **15 Marca** przez okręt **„Oder;“** kapitan ***Winzen.*** (521-12-)

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Plankengasse N. 4 i pp. ***Eibenschütz & Schönfeld*** w KRAKOWIE.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 czerw.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	125	123
— nowe obr. „	140	135
Listy zast. pol. bez k.	83½	81½
Banknoty pol. 100 złr.	454	442
Ruble ros. za 100 rsr.	151	146
Talary prs. za 100 tal.	213	208
Bankn. pr. za 150 złr.	71	69
Srebro nowe austr. .	141	139
Dukat ważny. . . .	6 70	6 50
Napoleon d'or . . .	11 45	11 20
Półimperyały rosyjs.	11 55	11 30
Listy galic. nowe z k.	68 50	66 50
— — stare „	71 50	69 50
Oblig. indem. „	60 50	58 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	172	167

Wiedeń 16 cz. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki.	56 75
5% Pożyczka narod.	60 75
Akcye banku wied.	661
— — kred.	125 30
Losy 5% z r. 1860.	71 60
Srebro	140 50
Londyn 10 funt. szter.	140 —
Dukat pojedynczy	6 70

Wiedeń 16 czer.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	50 75	50 50
— Pożyczka narod.	61 25	61 —
— Metaliki na m. k.	56 25	55 75
— Obl. ind. niż. Aus	82 —	81 —
— — czeskie	81 50	80 —
— — węgiers.	62 75	61 50
— — chor. i b.	68 —	67 —
— — galicyjs.	58 50	57 50
— — bukow.	58 50	57 50
— — siedmgr.	58 —	56 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	82 10	81 90
4% Galicyjskie. . .	68 —	66 —
5½% Węgiersk. los.	69 50	69 —
5% Boden Cr. austr.	100 —	99 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	126 50	125 50
— — — 1854	69 50	69 —
— — — 1860	71 70	71 50
— — — 1864	57 80	57 60
— Como-Rente.	15 —	14 —
— Kredytowe	103 25	102 75
— tryest na 4½%	110 —	107 —
— żegl. par. na D.	77 —	76 —
— Ks. Esterhazy	75 —	65 —
— Księcia Salm.	25 75	25 25
— — Palfy .	21 —	— —
Losy ks. Klary . . .	21 —	— —
— hr. St. Genois .	21 —	— —
— miasta Budy . .	21 —	— —
— ks. Windischgr.	15 —	— —
— hr. Waldstein .	17 —	— —
— hr. Keglevich .	11 —	— —
— Rudolfa. . . .	11 50	11 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	662 —	660 —
Zakładu kredytowego	125 40	125 20
Żeglugi par. na Dunaju	420 —	418 —
Kolei półn. Ferdynan.	1485	1480
— rządowéj fr.-a .	156 40	156 20
— zachodniéj c. El.	102 —	101 —
— Pardubickiéj .	80 —	79 —
— południowéj .	158 —	156 —
— Galicyjskiéj . .	170 25	169 75
Czerniow. z wpł. 80%	145 —	142 —

Kursa zagraniczne:
(3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	6½	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr	6	122 25	121 75
Berlin 100 tal .	7	—	—
Frankf. n. M. 100	5	122 25	121 75
Hamb. 100 mark.	6	106 50	106 —
Londyn 10 fun.	8	142 —	140 —
Paryż 100 frank.	5	56 70	56 60

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	19 70	19 60
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 72	6 70
— — obrączk.	6 72	6 70
Złoto *al marco* . .	6 68	6 66
Napoleondory . . .	11 46	11 44
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	12 10	12
Luidory (niemieckie)	11 80	11 70
Suwereny angielskie	14 15	14 5
Imperyały rosyjskie	11 55	11 50
Srebro	141 50	140 50
— kupony . . .	141 —	140 50
Talary związkowe .	2 13	2 11
Pruskie bilety kas. .	2 13½	2 12

Lwów 15 czer.	żądają	płacą
Dukat	6 68	6 58
Półimperyał rosyjski	11 48	11 31
Rubel srebr. rosyjsk.	2 15	2 10
Talar pruski	2 9	2 6
Listy gal. b. kup. w. a.	67 63	66 75
— — m. k.	71 68	70 10
Obligi indem. b. kup.	60 13	58 88
Akc. kol. gal. b. kup.	169 —	165 —

Warsz. 16 czerw.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	7 45
Obligi skarbowe „	81 50	— —
Listy zast III okr. „	82 8	— —
kupon „	—	1 93⅓
Listy likwidacyjne .	61 83	60 83
kupon „	— —	—17 7/9
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	65 —	64 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	60 —	— —
5% Pożyczka loteryjna	111 —	110 50

Wrocł. 15 czerw.	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	73¼	72¼
Polskie bilety bank. .	64⅛	63⅝
„ Listy zastaw.	—	51
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½%	—	—

Paryż 16 czerwca.	
Renta 3%	63 75

Londyn 16 czerwca	
Konsole	86⅝

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano z *Wieliczki* 6.15 wieczór

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór,

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;

do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.

do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*